

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny



Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 6 (331) • czerwiec 2025 • Cena 4,50 zł

Fot. Radek Kulesza

"TO MY TWORZYMY NOWĄ HISTORIĘ"

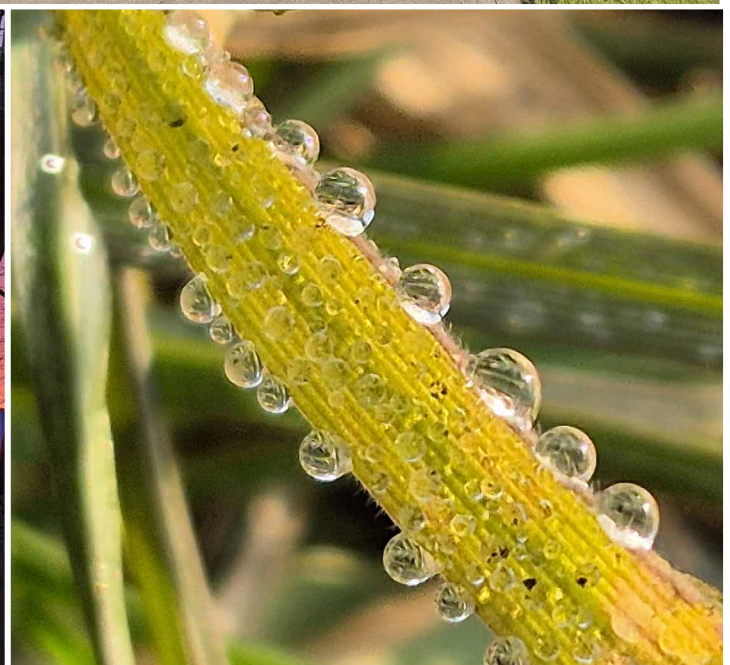
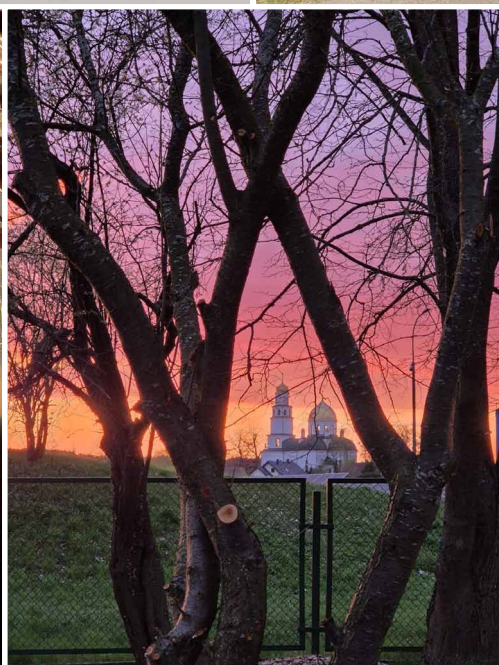
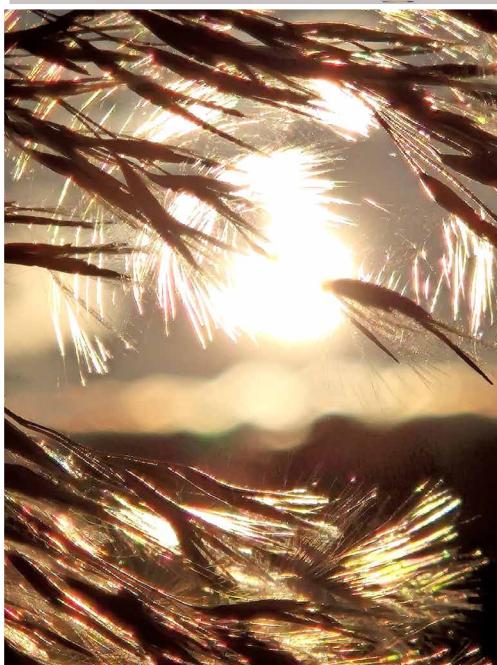
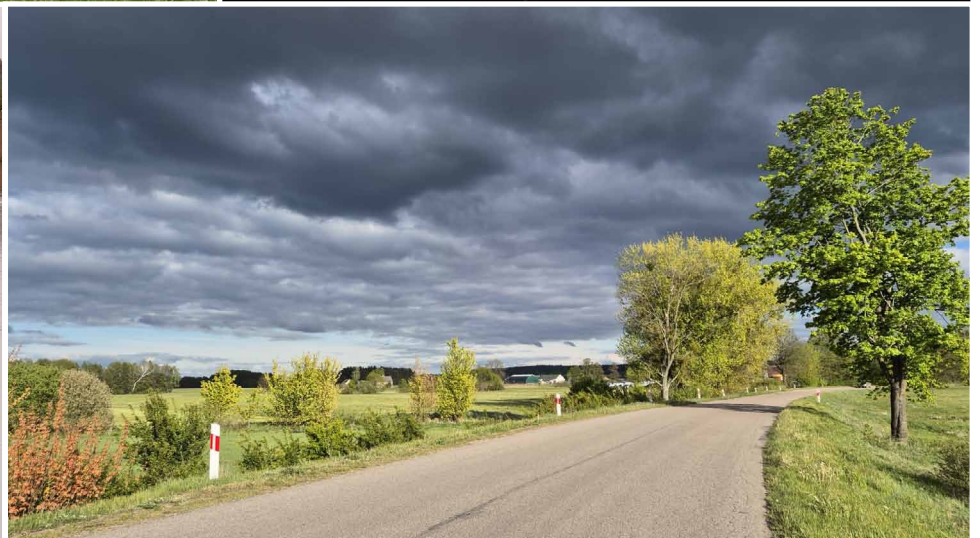
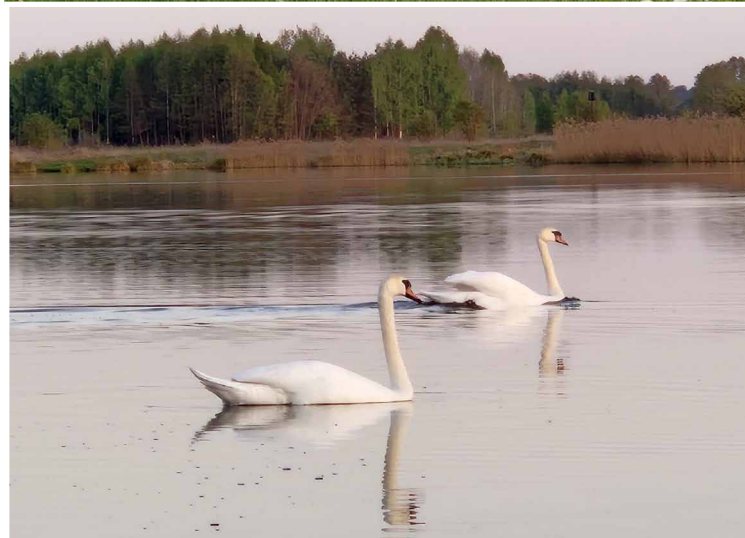
● Spartakiada Samorządowa 2025 ● Rozmowy pod sceną ● Bogusia na ringu ● Land art w Piłatowszczyźnie ● Krystyna fotografuje



Nasza reprezentacja podczas „Gryfik Cup 2025”

FOTOGRAFIE KRYSTYNY LEWCZUK

TEKST NA STR. 10





W kwietniu pojawił się nowy cykl podcastów „Rozmowy pod sceną” nagrywanych w studiu GCK nazwanym potocznie „padał”. Ich pomysłodawczynią jest Magda Łotysz, która rozmawia o życiu, pasjach, marzeniach, problemach z młodzieżą z gminy Gródek. W pierwszym odcinku wysłuchaliśmy (na YouTube) opowieści Małgorzaty Serafin, w drugim – Dawida Seweryna, w maju – Sebastiana Bieleni i Jakuba Wil-

dowicza. To niesamowite, jak ci młodzi rozmówcy dojrzałe i mądrze odpowiadają na pytania. Kiedy Magda zapytała Dawida, co by powiedział siedmioletniemu zawodnikowi, który marzy o tym, żeby zostać piłkarzem, usłyszała: „Przede wszystkim, żeby nie przestawał wierzyć w siebie, bo to jest najważniejsze. Nie ważne, co się wydarzy, żeby zaciskał zęby, nie poddawał się i trenował. Jak miałem treningi w klubie, to zawsze dokładałem coś dodatkowego od siebie, to była podstawa, żeby się rozwijać. Nie poddawajcie się i wiercie w siebie!” Młodzi rozmówcy mają swoje zainteresowania, dzięki którym łatwiej im złapać azymut, ale ciągle poszukują, bo jest to nierozzerwalne z tym wiekiem. Rozmowę z Dawidem i Sebastianem przeczytacie w tym numerze, kolejne będziemy publikować w następnych.

Często piszemy o roli pasji w

naszej gazecie. Dawid zaczynał kiedyś jako mały Gryfik. Na pewno może teraz być przykładem do naśladowania dla obecnych małych piłkarzy, którzy w ostatnią sobotę maja z ogromnym zaangażowaniem i walecznością brali udział w turnieju piłkarskim GRYFIK CUP dla dzieci z roczników 2017–2018. Na okładkowym zdjęciu widzicie małych sportowców, którzy potrafili cieszyć się sportem na całego.

Pasje ważne są w każdym wieku. Krystyna Lewczuk po przejściu na emeryturę znalazła w końcu czas na robienie zdjęć i wycieczki rowerowe. Teraz nie wyobraża sobie dnia bez wyruszenia rowerem na poszukiwanie ciekawych kadrów. Musi „popstrykać”, bo inaczej czegoś jej brakuje. Bogusia Naliwajko pokochała ostatnio emocje na ringu. Od czasu, kiedy zaczęła przygotowywać się do wal-

ki bokserskiej, którą stoczyła w kwietniu w ramach akcji charytatywnej, polubiła tę dyscyplinę. To bardzo nietypowy i bardzo odważny pomysł na pomaganie innym. O szczegółach przeczytacie oczywiście w tym numerze.

Ruszyły prace remontowe w naszej Izbie Pamięci, która powstaje w byłej sali konferencyjnej domu kultury. Pomalowano pomieszczenie, zainstalowano sprzęt audiowizualny. Przygotowywane są teksty i zdjęcia na tablice, które wyeksponowane zostaną na ścianach. W związku z przygotowywaniem tablic dotyczących szkół wiejskich w Gminie Gródek, zwracamy się do Was z prośbą o podsyłanie zdjęć z nimi związanych.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 30 czerwca na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

DOROTA SULZYK ▲

▼ **Sprawy samorządowe**

XX Spartakiada Powiatu Białostockiego



Fot. facebook Powiat Białostocki

23 maja już po raz 20. odbyła się Spartakiada Powiatu Białostockiego. Tym razem na Stadionie Miejskim w Tykocinie do rywalizacji stanęli reprezentanci 11 Gmin z Powiatu Białostockiego oraz Starostwa Powiatowego w Białymstoku. Zawodnicy rywalizowali w 17 dyscyplinach m.in. takich jak: trójbój władz, piłka nożna, strzał na małą bramkę, starcie tytanów, rzut do kosza, wyścig skrzynek, woda na młyn i wielu innych ciekawych konkurencjach.

Reprezentanci Gminy Gródek na czele z Panem Wójtem Wiesławem Kuleszą ponownie wykazali się ogromnym duchem walki, czego efektem było zajęcie trzeciego miejsca w klasyfikacji generalnej. Najlepsza okazała się Gmina Łapy, na drugim miejscu uplasowała się Gmina Choroszcz. Jubileusz spartakiady zbiegł się z wielkimi świętami miast w powiecie: 600 lat praw miejskich obchodzi w tym roku Tykocin, 580 - Suraz, a 100 lat świętuje miasto Łapy. Inicjatywa tego rodzaju to nie tylko promocja aktywności fizycznej wśród samorządowców i miesz-

kańców, ale też świetna okazja do integracji i wspólnego świętowania Dnia Samorządu Terytorialnego!



Podczas imprezy podsumowującej zmagania sportowe uczestnicy mieli przyjemność skosztować tortu ufundowanego przez gminę Tykocin z okazji jubileuszu miasta.

Angelika Wysocka-Beldyga, UG Gródek

Wspólne ćwiczenia litewsko-polskie na terenie gminy Gródek

W ostatni weekend maja bieżącego roku strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku wspólnie ze strażakami z Litwy z jednostek Raseinių, Silales i Taurages mieli okazję do wzięcia udziału w ćwiczeniach z zakresu taktyk gaszenia pożarów na terenach niezurbanizowanych, w szczególności lasów i łąk.

Warsztaty poprowadzili strażacy Waldemar Wielgosz KW PSP Pożnań, Adrian Kwikert KP PSP Ostrzeszów, Tomasz Złociński KP PSP

Fot. facebook OSP w Gródku



Czarnków i Dawid Bąkowski KP PSP Gniezno, którzy są członkami modułu GFFF Poland (ang. Ground Forest Fire Fighting), tj. modułu ratowniczego przeznaczonego do gaszenia pożarów lasów bez użycia pojazdów.

Strażacy poznali nowe taktyki gaszenia pożarów lasów i innych terenów nieurbanizowanych takich jak łąki, pola, ścierniska itp. bez użycia dużych ilości wody, tj. przy wykorzystaniu podręcznego sprzętu gaśniczego. Poznali zasady budowania stanowisk zaopatrzenia w wodę, podawania wody w ruchu oraz budowania progresywnej linii gaśniczej z wykorzystaniem węży strażackich o małych średnicach.

Było to już 3 wspólne spotkanie ze strażakami z Litwy w ramach realizowanego przez Gminę Gródek projektu „Preparation for forest extinguishing in the Lithuanian-Polish border area” współfinansowanego ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Interreg VI-A Litwa-Polska 2021-2027.

Fot. facebook OSP w Gródku



Poza wizytami studyjnymi i ćwiczeniami zarówno teoretycznymi jak i praktycznymi w ramach zadań przewidzianych w projekcie zakupiono nowy samochód specjalny z przeznaczeniem dla jednostki OSP Gródek. Jest to auto typu pick-up Toyota Hilux wyposażona w moduł gaśniczy przeznaczony do trudno dostępnych miejsc. We wrześniu natomiast strażacy z Polski będą mieli okazję wziąć udział w ćwiczeniach zaplanowanych w Taurogach na Litwie.

Całkowita planowana wartość projektu wynosi 534 565,28 euro, w tym 427 652,22 euro dofinansowania. Wkład własny Gminy Gródek wynosi 32 303,06 euro.

Monika Kazberuk, UG Gródek

„Nasza Misja - Ograniczona Emisja”

W dniu 30 maja 2025 r. w ramach obchodów „Dnia Rodziny” zorganizowanych przez Szkołę Podstawową w Gródku nad zalewem w Zarzeczanach pracownice Urzędu Gminy Gródek przeprowadziły warsztaty ekologiczne pn. „Nasza Misja - Ograniczona Emisja”. W ramach zajęć uczestnicy mogli dowiedzieć się czym jest zagadkowe OZE i dlaczego jest szansą na czyste powietrze, dlaczego SMOG

jest groźny i jak sobie z nim radzić, poznali różnorodność biologiczną Naszej Gminy i odbyli lekcję prawidłowej segregacji odpadów.

Obchody „Dnia Rodziny” organizowane corocznie w Gminie Gródek to wspaniała okazja do tego, by zastanowić się, jaki jest nasz wpływ na kondycję Ziemi i poprzez edukację zmienić złe nawyki



Fot. UG Gródek

na proste ekorozwiązania. Stosując metodę małych kroków możemy wprowadzić w swoją codzienność zasady, które realnie przyczyniają się do poprawy stanu środowiska. A czy ciężko jest zaszczepić w młodych ludziach postawy proekologiczne? Okazuje się, że nie jest to trudne. Mało tego, nasze dzieci i młodzież posiadają dużą świadomość tego jak należy postępować, aby żyć w zgodzie z naturą np. nie marnować jedzenia, oszczędzać wodę i energię, segregować odpady oraz stosować opakowania wielokrotnego użytku. W trakcie warsztatów uczestnicy wykazali się imponującą wiedzą na temat otaczającego środowiska, a nawet sami poruszali wiele ważnych tematów: groźnego spalania śmieci w paleniskach domowych, które naraża nas wszystkich na choroby wywołane ogromną ilością toksyn uwalnianych do atmosfery, sposobów ograniczania ilości odpadów komunalnych i ich prawidłowego segregowania, a także radzenia sobie z problematycznymi odpadami takimi jak przeterminowane leki czy zużyte baterie.

Edukacja ekologiczna jest niezwykle istotna w kształtowaniu tożsamości i świadomości młodego człowieka we współczesnym, szybko zmieniającym się świecie. Wszystkie poruszone zagadnienia miały na



Fot. UG Gródek

celu uświadomienie, że Ziemia jest naszym wspólnym dobrem, dlatego wszyscy musimy troszczyć się o środowisko naturalne. Każdy z nas ma wpływ na swoje codzienne wybory i nawet poprzez drobne czynności możemy przyczynić się do poprawy stanu środowiska - wszystko zależy od nas!

Dbajmy o Naszą Planetę codziennie. Środowisko ponad wszystko!

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

ZGŁOSZENIE DO EWIDENCJI UMÓW ZAWARTYCH NA ODBIERANIE ODPADÓW KOMUNALNYCH OD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI NIEZAMIESZKAŁYCH

W związku z art. 3 ust. 3 pkt. 3 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2024 r. poz. 399 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą, Gmina obowiązana jest **prowadzić ewidencję umów zawartych na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości** w celu kontroli wykonywania przez właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców obowiązków wynikających z ustawy.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy - właściciele nieruchomości niezamieszkałych którzy nie są obowiązani do ponoszenia opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rzecz gminy, są zobowiązani do udokumentowania w formie umowy korzystania z usług wykonywanych przez przedsiębiorcę odbierającego odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, wpisanego do rejestru działalności regulowanej (wykaz dostępny: <https://www.grodek.pl/gospodarkaodpadami/61-rejestr-dzialalnosci-regulowanej.html>) przez okazanie takich umów i dowodów uiszczania opłat za te usługi.

Do nieruchomości niezamieszkałych, na których wytwarzane są odpady komunalne, zalicza się m.in.: lokale handlowe, gastronomiczne, zakłady rzemieślnicze, usługowe, produkcyjne, itp.

Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach dopuszcza jedynie w przypadku prowadzenia w części lokalu mieszkalnego obsługi biurowej działalności gospodarczej uiszczanie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w ramach opłaty dotyczącej nieruchomości zamieszkałej (art. 6j ust. 4a ustawy).

Jednocześnie informuje, iż zgodnie z art. 4d ustawy, **wytwórcy odpadów komunalnych są zobowiązani do selektywnego zbierania wytworzonych odpadów komunalnych** zgodnie z wymaganiami określonymi w uchwale Nr XLIII/378/23 Rady Gminy Gródek z dnia 31 stycznia 2023 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gródek (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z 2023 r. poz. 613 z późn. zm.) oraz w sposób określony w rozporządzeniu Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 10 maja 2021 r. w sprawie sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów (Dz. U. z 2021 r. poz. 906), na podstawie którego **selektywnie zbiera się: papier, szkło, metale, tworzywa sztuczne, odpady opakowaniowe wielomateriałowe, bioodpady**.

W związku z powyższym właściciele lub użytkownicy nieruchomości niezamieszkałych zobowiązani są do złożenia wypełnionego formularza zgłoszeniowego (zgłoszenia do ewidencji umów zawartych na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości niezamieszkałych) do Urzędu Gminy Gródek.

Formularz zgłoszeniowy dostępny jest w Urzędzie Gminy Gródek oraz na stronie www.grodek.pl w zakładce „Druki i formularze”.

Wypełnione zgłoszenie należy dostarczyć do Urzędu Gminy Gródek (I piętro, pokój nr 10) osobiście bądź za pośrednictwem e-Doręczenia, pocztą tradycyjną lub na adres e-mail: sekretariat@grodek.pl.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

APEL WÓJT GMINY GRÓDEK

przypomina o obowiązkach właścicieli, zarządców, użytkowników wieczystych oraz dzierżawców i posiadaczy gruntów na terenie gminy Gródek w zakresie regularnego wykaszania traw i usuwania chwastów na terenie swoich nieruchomości

Zachwaszczone grunty stanowią zagrożenie dla upraw rolniczych, ogrodniczych oraz stwarzają niebezpieczeństwo pożarowe dla najbliższych położonych zabudowań i terenów leśnych. Zaniebane grunty wpływają negatywnie na estetyczny wygląd naszej gminy, a także stwarzają duże utrudnienia w użytkowaniu i pielęgnacji sąsiednich, zagospodarowanych działek.

Właściciel gruntu sąsiedniego może wystąpić z roszczeniami o charakterze cywilno-prawnym w stosunku do właściciela lub posiadacza gruntu, na którym występuje zachwaszczenie – na podstawie art. 144 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny w brzmieniu: „Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłóciły korzystanie z nieruchomości sąsiednich, ponad przeciętną miarę wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”.

Ponadto w sytuacji, gdy zachwaszczona i zarośnięta działka przyczyni się do zwiększenia zagrożenia pożarowego, zaniechanie obowiązku wykoszenia działki może powodować odpowiedzialność karną, w myśl art. 82 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń, jak również być podstawą nałożenia mandatu karnego.

Wobec powyższego, w trosce o estetyczny wygląd naszej gminy, środowisko rolnicze oraz bezpieczeństwo przeciwpożarowe apeluję o bieżące wykaszanie traw i chwastów celem uniknięcia wyżej wymienionych zagrożeń oraz niedopuszczenia do występowania wszelkich uciążliwości, a tym samym do pogorszenia stosunków sąsiedzkich.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

INFORMACJA O PEŁNIONEJ PRZEZ GMINĘ GRÓDEK ROLI OPERATORA W PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE

W dniu 31 marca 2025 r. Gmina Gródek zawarła porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku na realizację **programu priorytetowego Czyste Powietrze na terenie gminy Gródek**, w zakresie działań odnoszących się do pełnionej przez Gminę roli **Operatora** w Programie w naborach realizowanych od 2025 r.

Zgodnie z zawartym Porozumieniem, Gmina może zlecić realizację zadań w zakresie roli Operatora lub część tych zadań zewnętrznemu wykonawcy, działając zgodnie z obowiązującymi przepisami. W związku z powyższym w dniu 9 kwietnia 2025 r. Gmina Gródek zawarła umowę z Panem Bartoszem Płońskim prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą **Eko LuBek Bartosz Płoński, ul. Św. Rocha 5**

lok. 27, 15-879 Białystok, tel. 534 298 729, e-mail: ekolubek.biuro@gmail.com, zlecającą ww. podmiotowi realizację zadań w zakresie pełnionej przez Gminę roli Operatora.

Operator pomoże osobom zagrożonym ubóstwem energetycznym, które są uprawnione w programie Czyste Powietrze do dofinansowania na poziomie 100 proc. kosztów netto termomodernizacji domu i wymiany pozaklasowego kotła. Ten najwyższy poziom wsparcia w nowym programie Czyste Powietrze będzie dostępny tylko przy pomocy Operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem. Ponadto z pomocy Operatora mogą skorzystać, jeśli chcą, osoby uprawnione do podwyższonego poziomu dofinansowania wysokości 70 proc. kosztów netto. Operator programu „Czyste Powietrze” będzie oferował pełną opiekę i wsparcie ww. grupom beneficjentów programu „Czyste Powietrze” od podjęcia decyzji o realizacji inwestycji, przez proces inwestycyjny, aż do jego zakończenia i rozliczenia umowy o dofinansowanie.

Gdzie szukać informacji i pomocy?

- korzystając z konsultacji zdalnych pod nr tel.: 534 298 729 oraz mailowo: ekolubek.biuro@gmail.com (od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00),
- korzystając z konsultacji stacjonarnych w siedzibie Eko LuBek Bartosz Płoński przy ul. Św. Rocha 5 lok. 27 w Białymstoku (tylko osoby umówione wcześniej telefonicznie pod nr 534 298 729),
- podczas wyznaczonego dyżuru Operatora w Urzędzie Gminy Gródek, ul. A. i G. Chodkiewiczów 2 w Gródku, w sali konferencyjnej zlokalizowanej na parterze Urzędu (tylko osoby umówione wcześniej telefonicznie pod nr 534 298 729).



Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

WYNIKI WYBORÓW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 18 MAJA 2025 R. W GMINIE GRÓDEK

Frekwencja: 58,39% (w kraju 67,31%)

Liczba kart ważnych: 2 505

Liczba uprawnionych do głosowania: 4 290

Wybory w gminie Gródek odbywały się w 10 komisjach.

Najwyższa frekwencja: komisja nr 10 w Niepublicznej SP w Załukach (Borki, Bobkowy Hrud, Kondycja, Nowosiółki, Podzałuki, Radunin, Stryjenszczyzna, Turowo, Załuki) 68,58%, na 296 uprawnionych do głosowania osób zgłoszono 203. Na drugim miejscu komisja nr 3 w SP w Gródku (Gródek ulice: Chodkiewiczów, Fabryczna, Krzywa, Lawendowa, Piaskowa, Północna, Wschodnia; miejscowości: Bielewice, Grzybowce, Mielezki, Mielezki-Kolonia, Straszewo, Zarzeczany) 63,14%, na 879 osób zgłoszono 555.

Najniższa frekwencja: komisja nr 7 w SP w Gródku (Mostowlany, Świsłoczany, Wierobie, Zielona, Zubki, Zubry) 43,02%, na 172 osób zgłoszono 74. Komisja nr 6 w świetlicy w Podozieranach (Podozierany, Wiejki) - 45,14%, na 175 osób zgłoszono 79.

Wyniki głosowania:

Trzaskowski Rafał Kazimierz – 974 głosy; 39,13%
Nawrocki Karol Tadeusz – 428; 17,20%
Mentzen Sławomir Jerzy – 422; 16,95%
Braun Grzegorz Michał – 193; 7,75%
Hołownia Szymon Franciszek – 172; 6,91%
Biejał Magdalena Agnieszka – 113; 4,54%
Zandberg Adrian Tadeusz – 77; 3,09%
Stanowski Krzysztof Jakub – 39; 1,57%
Senyszyn Joanna – 32; 1,29%
Maciak Maciej – 19; 0,76%
Jakubiak Marek – 12; 0,48%
Bartoszewicz Artur – 6; 0,24%
Woch Marek Marian – 2; 0,08%



Fot. Jerzy Sulżyk

WYNIKI PONOWNYCH WYBORÓW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 1 CZERWCA 2025 R. W GMINIE GRÓDEK

Frekwencja: 61,69%

Liczba kart ważnych: 2 634

Liczba uprawnionych do głosowania: 4 270

Wybory w gminie Gródek odbywały się w 10 komisjach.

Najwyższa frekwencja: komisja nr 10 w Niepublicznej SP w Załukach (Borki, Bobkowy Hrud, Kondycja, Nowosiółki, Podzałuki, Radunin, Stryjenszczyzna, Turowo, Załuki) – 72,26%; Na drugim miejscu komisja nr 9 w SP w Załukach (Jakubin, Kołodno, Kozi Las, Królowy Most, Pieszczaniki, Sofipol, Zasady, Kuberka, Pałatki) – 68,32%.

Wyniki głosowania w gminie Gródek:

Trzaskowski Rafał Kazimierz – 1 589 głosów, 60,93%
Nawrocki Karol Tadeusz - 1 019 głosów, 39,07%

(na podst. danych z: wybory.gov.pl)

35 LAT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO – ŚWIĘTO WSPÓLNOTY I ODPOWIEDZIALNOŚCI

W tym roku obchodzimy 35-lecie odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce – jednego z najważniejszych filarów demokratycznego państwa i silnego społeczeństwa obywatelskiego. Reforma samorządowa z 1990 roku była przełomowym momentem w historii naszego kraju, oddając realną władzę w ręce lokalnych społeczności. Od tamtej pory samorządy wszystkich szczebli – gmin, powiatów i województw – stały się fundamentem rozwoju, partnerstwa i dialogu obywatelskiego.

Dzięki zaangażowaniu tysięcy osób: wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, radnych, urzędników i działaczy lokalnych, Polska stała się krajem nowoczesnym, otwartym i dynamicznie rozwijającym się. To właśnie codzienna, często niedostrzegalna praca samorządowców przekłada się na jakość życia mieszkańców – od remontu dróg, przez rozwój szkół, po wsparcie dla seniorów i tworzenie miejsc przyjaznych rodzinom.

Nie byłoby tego sukcesu bez aktywności mieszkańców – najważniejszego ogniwa każdej lokalnej wspólnoty. To oni współdecydują, kontrolują, inspirować i współtworzą przestrzeń, w której żyją. Samorządność to nie tylko instytucje – to przede wszystkim postawa odpowiedzialności, dialogu i troski o dobro wspólne.

Z okazji tego wyjątkowego jubileuszu składam serdeczne gratulacje wszystkim, którzy na przestrzeni lat współtworzyli i rozwijali polski samorząd. Dziękuję za trud, profesjonalizm i poświęcenie w codziennej służbie lokalnym społecznościom. Wasza praca to cichy, lecz trwały fundament polskiej demokracji.

Niech kolejne lata przyniosą jeszcze więcej dobrych zmian, współpracy i wspólnych sukcesów. Życzę, by idea samorządności nadal inspirowała do działania, budując silne, świadome i solidarne wspólnoty lokalne – w każdej gminie, powiecie i województwie.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

▼ Aktualności

Weekendowe pociągi do Walił



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Na początku maja uruchomione zostały weekendowe połączenia kolejowe do Walił. Tak jak w poprzednich latach pociąg będzie kursował w soboty i niedziele do niedzieli 28 września. Dodatkowo pociąg pojedzie w dni wolne od pracy: 19 czerwca i 15 sierpnia.

Trasa kolejowa Białystok-Waliły ma 36 km. Pociąg zatrzymuje się na stacji Białystok Fabryczny, a także w: Kurianach, Zajeziarach, Żedni, Sokolu Białostockim i Waliłach. To fajna możliwość dotarcia do naszej gminy z rowerem. I wiele osób z niej korzysta. Wsiadamy w Waliłach i wyruszamy na rowerową wycieczkę po naszych okolicach.

Składy wyruszają z Białegostoku o godz. 9:00 i 16:20, a na miejscu są odpowiednio o 9:46 i 17:05. Z Walił do Białegostoku: o godz. 10:16 i 17:17 (w Białymstoku o 11:02 i 18:02).

Pociąg jest finansowany ze środków Marszałka Województwa Podlaskiego. (ds)

Naszpikowany Festiwal w Fastparku

Koło Gospodyń Wiejskich Alebabki ze Słuczanki 25.05.2025 z dumą włączyło się w 4. Wielki Naszpikowany Festiwal. Panie przygotowały wyjątkowy poczęstunek – bigos, babkę ziemniaczaną, domowe ciasta oraz kanapki ze smalcem, które czekały na wszystkich, którzy wsparli inicjatywę poprzez zakup cegiełki. Nie była to zwy-



Fot. Alebabki w Słuczance

kła kulinarna prezentacja, lecz prawdziwy gest serca – Alebabki jak zawsze udowodniły, że łączą talent, pasję i ogromną gotowość do niesienia pomocy.

Anna Wasilewska

„Dzień Strażaka dla Dzieciaka” – radość, edukacja i strażacka przygoda!



Fot. Ewelina Zajkowska | zająk.photo

Fot. Mateusz Mieszkowski



fot. Mateusz Mieszkowski

Choć 4 maja pogoda nas nie rozpieszczała, atmosfera podczas festynu „Dzień Strażaka dla Dzieciaka” była pełna ciepła, śmiechu i pozytywnej energii! Druhnicy i druhowie z naszej jednostki OSP, wspólnie z OSP Załuki przygotowali dla najmłodszych dzień pełen emocji, nauki i niezapomnianych wrażeń.

Dzieci miały okazję wykazać się wiedzą z zakresu pierwszej pomocy i znajomości numerów alarmowych, a także sprawdzić swoją sprawność fizyczną na specjalnie przygotowanym torze przeszkód.

Fot. Ewelina Zajkowska/zajk.photo



Fot. Ewelina Zajkowska/zajk.photo

Nad radosną atmosferą czuwały także dwie wspaniałe animatorki, które zadbały o uśmiechy najmłodszych uczestników. Edukacyjny charakter wydarzenia wzbogaciło również stoisko Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Białymstoku, gdzie zarówno dzieci, jak i dorośli mogli dowiedzieć się, jak prawidłowo wzywać pomoc oraz jak wygląda praca operatorów numeru alarmowego

Fot. Ewelina Zajkowska/zajk.photo



fot. Ewelina Zajkowska/zajk.photo

112. To cenna lekcja odpowiedzialności i bezpieczeństwa, która z pewnością zapadnie uczestnikom w pamięć.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się także pokazy psów ratowniczych oraz widowiskowa prezentacja działań z zakresu

ratownictwa technicznego – strażacy zademonstrowali procedury uzyskiwania dostępu do osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych. Wszyscy obecni mogli również z bliska zapoznać się z wyposażeniem naszych wozów bojowych.

Nie zabrakło również pyszności – gorące kiełbaski z grilla i domowe wypieki kusily zapachem i smakiem. Dzięki wsparciu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na dzieci czekał ogromny dmuchaniec, który nie schodził z listy ulubionych atrakcji przez całe wydarzenie.



W trakcie festynu prowadziliśmy również zbiórkę pieniędzy na rehabilitację dziecka z naszej gminy. Dzięki wielkiemu sercu uczestników udało się zebrać prawie 3 000 zł, które w całości zostaną przeznaczone na ten szczytny cel. Dziękujemy za każdą złotówkę i okazane wsparcie – razem możemy więcej!

Serdeczne podziękowania kierujemy również do naszych sponsorów i partnerów, bez których to wydarzenie nie byłoby tak udane:

- Sklep Chorten Gródek
- Sklep Top Market
- Sklep przemysłowy Rafał Kardasz
- Koło Gospodyń Wiejskich Pasjonatki w Bielewiczach
- Alebabki Sluczanka
- CRS Stacja Demontażu Pojazdów A45 Kasacja Złomowanie,
- za udostępnienie pojazdu do pokazu ratownictwa technicznego
- Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
- Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Białymstoku
- zajk.photo za fotorelację

Wasze wsparcie i zaangażowanie to dla nas ogromna wartość – dziękujemy z całego serca!

Dziękujemy również wszystkim, którzy byli z nami tego dnia – organizatorom, wolontariuszom, rodzicom i przede wszystkim dzieciom. To był piękny przykład tego, jak można połączyć edukację, zabawę i realną pomoc w duchu wspólnoty i strażackiego zaangażowania.

OSP w Gródku



Fot. Ewelina Zajkowska/zajk.photo

Odznaka dla Michała Cywoniuka

17 maja podczas uroczystości z okazji 150-lecia Straży Pożarnej w Białymstoku Michał Cywoniuk – (prezes OSP w Gródku) odebrał Odznakę Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej” przyznaną przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jak wyznaje Michał: - „To wyjątkowe wyróżnienie traktuję jako ogromne zobowiązanie, ale również jako motywację do dalszej służby na rzecz naszej lokalnej społeczności. Odznaka ta jest także wyrazem uznania dla wszystkich druhów z OSP Gródek oraz osób i firm, które wspierają nas w codziennej działalności. Dziękuję Wam – bez Was nie byłoby to możliwe.” (ds)

„Na ringu zostawiłam swoje serce” Rozmowa z Bogumiłą Naliwajko z Załuk

12 kwietnia Bogusia stoczyła walkę bokserską w ramach akcji charytatywnej zorganizowanej w Białymstoku przez Biznes Boxing Polska.

Dorota Sulżyk: Jesteśmy przyzwyczajeni do zrzutek, licytacji, wydarzeń charytatywnych, a ty wpadłaś na bardzo nietypowy pomysł pomocy charytatywnej – walki bokserskiej.

Bogumiła Naliwajko: Już jakiś czas temu zaczęłam interesować się tym sportem, ale oglądałam tylko walki, podziwiałam sportowców. Przez przypadek zauważyłam na Facebooku informację, że w Białymstoku jest organizowana akcja charytatywna „siepomaga.pl” na rzecz Fundacji Małych Wojowników, czyli dzieci przedwcześnie urodzone. Była to druga edycja Biznes Boxing Polska organizowana w Białymstoku. Akcja nazwana „Od zera do boksera” była skierowana do amatorów, którzy chcą pomóc w tym szczytnym celu. Przez 8 tygodni odbywały się treningi z trenerami na sali bokserskiej. Ten czas miał wystarczyć, żeby stoczyć na ringu walkę z przeciwnikiem.

DS: Czyli 2 miesiące wystarczy, żeby poznać te wszystkie reguły i nauczyć się walki?

BN: 2 miesiące absolutnie nie wystarczą, aby wszystkiego się



Fot. Michał Hordowicz

nauczyć. To tylko naparstek wiedzy, natomiast ja mam to szczęście, że mam brata Bartka Lecha (boksera oraz trenera), który był moim indywidualnym trenerem, mentorem oraz ogromnym wsparciem. Uważam, że gdyby nie Bartek wynik byłby zupełnie inny. [Bartek pochodzi z Załuk, wywiad z nim publikowaliśmy w WG-HN].

DS: Gala odbyła się 12 kwietnia. Jak wyglądała sama walka? Czy to były normalne rundy zgodne z regulaminami?

BN: Wszystko było profesjonalnie zorganizowane, m.in. odbyło się oficjalne ważenie czy poznanie przeciwnika na kilka dni przed walką. Były trzy rundy po dwie minuty, między nimi - minutowa przerwa. Był profesjonalny sędzia, konferansjer oraz ring girls. 34 osoby stoczyły

17 walk. W międzyczasie odbywały się licytacje m.in. voucherów oraz rękawic bokserskich czy też koszulek z autografami różnych sportowców. Podczas akcji uzbierano mnóstwo pieniędzy. Każdy zawodnik musiał na zrzutce zebrać minimum 500 zł i sprzedać 10 biletów. Tutaj również gorąco dziękuję rodzinie oraz przyjaciółom, którzy wsparli mnie oraz ten szczytny cel, kupując wejściówki na galę.

DS: Trafiła ci się niełatwa przeciwniczka?

BN: Miałam wysoko postawioną poprzeczkę, moja przeciwniczka Angelika Koniecko jest czynna sportowo, to siedmiokrotna medalistka Europy w pływaniu, brązowa medalistka mistrzostw świata, 10 lat młodsza ode mnie. A więc wszystkie warunki przemawiały za jej

zwycięstwem i nie ukrywam - było ciężko. Bartek dał mi dużo siły i motywacji, mówił, że mam siłę charakteru i predyspozycje. Musiałam w siebie uwierzyć i uwierzyłam. To miało być show i miło spędzony wieczór. Oglądało nas ponad 300 osób w klubie oraz transmitowano galę na YT. Była to bardzo ciężka walka i z tego, co wiem, moja przeciwniczka była nastawiona na to, aby znokautować mnie w pierwszej rundzie. Długo miałam w głowie to, że nie mam szans. Jestem osobą, która na co dzień wychowuje dzieci oraz niewiele wspólnego miała ze sportem.

DS: I jak skończyła się ta walka?

BN: Walka zakończyła się remisem, także jestem z siebie bardzo dumna. Miałam w głowie tylko to, aby moja przeciwniczka nie zakończyła walki przed czasem. Wynik nie miał dla mnie większego znaczenia. Uważam, że sama chęć oraz odwaga, by uczestniczyć w tym przedsięwzięciu była dla mnie wygraną.

DS: Czyli nie żałowałaś, że zdecydowałaś się wziąć udział, chociaż to wymagało od ciebie naprawdę dużego wysiłku?

BN: Absolutnie nie żałuję. Jest to wyjątkowy oraz nietypowy sposób pomagania. Dwa razy w tygodniu jeździłam na treningi. Dodatkowo miałam spotkania z

Bartkiem-trenerem raz w tygodniu. Potrzebny był czas, siła, wytrzymałość oraz zaangażowanie. Na ringu zostawiłam serce, a to wszystko aby pomóc Małemu Wojownikom. Walczyłam do samego końca i nawet przez myśl



Fot. Michał Hordowicz

Bogusia z bratem Bartkiem Lechem

mi nie przeszło, aby się poddać. Po walce dumnie chodziłam z siniakiem na oku, który została mi na krótką pamiątkę moja przeciwniczka Angelika.

DS: Połknęłaś bakcyła boksu?

BN: Na pewno trzeba mieć odwagę i cierpliwość, żeby trenować boks na dłuższą metę. To jest jednak sport walki, gdzie nawet na sparingach nie raz i nie jednemu poleciała krew z nosa. Treningi były mega ciężkie i wymagające, ale bardzo mi się spodobały.

DS: Po walce nadal coś robisz w tym kierunku?

BN: Walka była tak naprawdę niedawno [rozmawiamy pod koniec kwietnia], więc jeszcze nie zdążyłam się nigdzie zapisać, ale mam taki plan.

DS: Czy ten cel był dla Ciebie szczególny?

BN: Ten cel był przypadkowy. Pomyślałam, że wiele osób się nie zgłosi, ponieważ przez ponad dwa miesiące trzeba było się przygotowywać, również zainwestować – kupić kask, rękawice, ochraniacz na zęby oraz wydać pieniądze na dojazdy do Białegostoku. Więc kto, jak nie ja?

DS: A pomaganie jest dla Ciebie ważne?

BN: Uważam, że trzeba pomagać. Każdy z nas może znaleźć się w trudnej sytuacji i wtedy może potrzebować pomocy. Od wielu lat jestem też zasłużonym honorowym dawcą krwi. Uważam również, że dużo lepiej i prościej jest dawać aniżeli brać. Pomaganie jest piękne.

DS: Wiem, że śpiewałaś w zespole „Kalinka” w Załukach. Jak to wspominasz?

BN: Kalinka istniała około 11 lat. Nie śpiewałam w niej tak długo, bo wyjechałam za granicę. Ale jak były jakieś imprezy, to zdarzało mi się przyjechać, być na kilku próbach i wystąpić z dziewczynami. Jak wspominać? Byłyśmy dużo młodsze, miałyśmy mniej obowiązków, na pewno było wesoło. Spotykałyśmy się na próbach, ćwiczyłyśmy z panem Witkiem Leonkiewiczem. Cieszyliśmy się z tego, że ludzie chcieli nas słuchać. Wydałyśmy płytę, która fajnie

się przyjęła w naszej społeczności i nie tylko.

DS: Chyba zostały też przyjaciółnie? Bo trzymacie się z dziewczynami?

BN: Tak, mamy swoją paczkę, z którą nadal się przyjaźnimy.

DS: Sporo osób z Kalinki dalej mieszka w Załukach i okolicach?



Fot. Michał Hordowicz

BN: W zespole było siedem dziewczyn, we cztery mieszkamy blisko siebie.

DS: Jak się mieszka w Załukach? Czym się zajmujesz?

BN: Pochodzę z Załuk, czuję się mieszkanką tej miejscowości, budujemy z mężem tu dom, ale tymczasowo mieszkamy w Michałowie. Ale ja tam tylko mieszkam, bo sercem jestem przez cały czas w naszej gminie i Załukach. Mam nadzieję, że wkrótce przeprowadzę się z powrotem do mojej rodzinnej wsi. Mam troje dzieci, zajmuję się ich wychowaniem, natomiast niedługo zacznę również pracę w służbach, także w dalszym ciągu będę służyła pomocą tym razem obywatelom.

DS: Wzięłabyś udział po raz kolejny w charytatywnej walce bokserskiej?

BN: Oczywiście. Ja już czekam na nią! Moja przeciwniczka już do mnie pisała, czy za rok robimy rewanż. Trzeba trenować i przede wszystkim muszę wyrabiać kondycję. Tak się tylko wydaje, ale te trzy rundy

po dwie minuty to ogromny wysiłek. Po walce, każdy zawodnik był zmęczony. Najważniejsze, że to wszystko było w szczytnym celu i między innymi dzięki mnie, dzieciaczki otrzymają pomoc. Również mam nadzieję, że w przyszłej edycji Biznes Boxing Polska znajdą się chętni i odważni z naszej Gminy oraz podejmą rękawicę podobnie jak ja. To była przygoda, której nie zapomnę do końca życia.

DS: Gratuluję odwagi i udziału w akcji.

BN: Bardzo, bardzo dziękuję.

**ROZMAWIAŁA
DOROTA SULZYK ▲**

„Robienie zdjęć weszło mi w krew”



Fot. Dorota Sulzyk | GCK w Gródku

Pasję Krysia Lewczuk jest fotografowaniem. Zawsze lubiła robić zdjęcia, ale tak bardziej sporadycznie. Bo nie było na nie czasu: praca, zakupy, gotowanie obiadu... Ale po przejściu dwa lata temu na emeryturę nie musi się już nigdzie spieszyć. Jak mówi: - *Wsiadam na rowerek i jadę.*

Każda pora jest dobra na robienie zdjęć, nawet ta deszczowa czy śnieżna. Któregoś razu był taki „piękny” śnieg, że szybko ubrała się, wskoczyła na rower, żeby wykorzystać ten nieczęsty moment, wracała z zasypanym

bagażnikiem. Zimą też jeździ rowerem, bo jak się chce zdjęcia zrobić, to na piechotę trochę za długo trwałoby dotarcie na miejsce. Zimą nieraz palce są tak zmarznęte, że nie da rady przyciskać aparatu komórki. Dzięki tym rowerowym wyprawom łatwiej dostrzec interesujące obiekty niż przez szybę samochodu. Czasem stawia rower przy drodze, bo akurat zauważyła fajne miejsce na zrobienie fotek, śmieje się, że: - *Ludzie, którzy jadą samochodami pewnie gapią się i myślą - stara baba chodzi po łąkach.*

Najbardziej lubi fotografować naturę, zwłaszcza wschody i zachody słońca, mgły, rosę, pajęczynę, „nawet zeschnięty liść można ładnie uchwycić”. Czasem jeździ po wsiach i wtedy zdarza się robić zdjęcia różnym obiektom. Ale najlepiej czuje się w otoczeniu przyrody – cisza, spokój, ptaki, zwierzęta, owady. Które miejsca najchętniej odwiedza? Najczęściej jest to teren naszej gminy, chociaż czasem przekracza jej granice. Miejsc do robienia zdjęć w naszej gminie nie brakuje. Bywa, że podczas gotowania zauważy przez okno ładny zachód słońca, rzuca wtedy wszystko, wsiada na rower i jedzie. Już wie, gdzie ten zachód można ładnie sfotografować, np. w Zarzeczanach. Ma dwa ulubione miejsca w Glejsku na polach, zdarza się tu spotkać lisy, żu-

rawie, sarny, zna stałą miejscówkę zajęcy. W stronę Bielewicz są fajne łąki, można tu robić ciekawe zdjęcia o wschodzie słońca, przepięknie wtedy wygląda krajobraz spowity mgłami. Lubi takie klimaty. Za cenę fajnego zdjęcia warto wstać rano, a teraz wschody są już bardzo wcześnie.

Zdjęcia zamieszcza na różnych fotograficznych grupach na Facebooku, jedną z nich jest „Magiczne Podlasie”. I chociaż Krysia kiedyś twierdziła, że nie założy konta na fb, bo jest jej niepotrzebne, to teraz dzielenie się zdjęciami z innymi sprawia jej ogromną frajdę, miłe komentarze są zachętą do fotografowania.

Lubią jeździć z mężem rowerami. Mąż raczej dla sportu, a ona i dla sportu, i dla ciekawych kadrów. – *Trzeba się ruszać w tym*

wieku, przecież nie zasiądziesz przed telewizorem. Wracamy nieraz wieczorem do domu po kilkugodzinnej wycieczce, zdarza się, że robimy 60 km. Gdzie my nie byliśmy! Jeżdżą w kierunku Lipowego Mostu, Kruszyńian, Krynek, Podozieran, Żedni. Nie opracowują dokładnych tras, wybierają kierunek i jadą przed siebie, „gdzie rower poniesie”. Wcześniej, nigdy nie była w tych różnych wioskach, przez które jeżdżą.

Co daje jej fotografowanie? Lubi oglądać zrobione zdjęcia, wybierać je. A wybór jest ogromny. – *Robienie zdjęć już tak mi weszło w krew, że codziennie, jak do pracy, muszę pojechać rowerem, popstrykać, bo inaczej czegoś mi brakuje.*

Fotografie na str. 2.

DOROTA SULZYK ▲

PROGRAM FUNDUSZE EUROPEJSKIE NA POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ 2021-2027 – PODPROGRAM 2024

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, iż mieszkańcy Gminy Gródek mogą ubiegać się o pomoc żywnościową w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027 - Podprogram 2024. Wsparcie dotyczy osób spełniających przesłanki wynikające z art. 7 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. oraz spełniających kryterium dochodowe. Od dnia 1 stycznia 2025 r. obowiązują nowe kryteria dochodowe uprawniające do korzystania z pomocy żywnościowej w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027. Nowe kryteria stanowią 265% kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej i wynoszą odpowiednio:

- dla osoby samotnie gospodarującej – 2 676,50 zł,
- dla osoby w rodzinie – 2 180,95 zł.

Kwota dochodu z 1 ha przeliczeniowego wynosi 459 zł

Szczegółowe informacje można uzyskać bezpośrednio pod nr telefonu 85 718 01 27. Aby uzyskać pomoc żywnościową należy wypełnić oświadczenie i skierowanie, które są dostępne w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku oraz na stronie internetowej Ośrodka www.naszops.gopsgrodek.pl

Jolanta Bójko
Kierownik GOPS w Gródku



Fundusze Europejskie
na Pomoc Żywnościową

Dofinansowane przez
Unię Europejską





Kupałnoczka

WYSTĄPIĄ M.IN.:

AS

SOUVENIR

KAPELA BRACI REJWÓW

- ZAŁUKI -

plac szkolny

28 CZERWCA

GODZ. 18⁰⁰





Współorganizatorzy i Administracja



Partner

Land art w Piłatowszczyźnie

Nigdy tu nie byłam. Piłatowszczyzna jest rozrzuconą wsią, ale dzięki tabliczce z numeracją kilku domów ustawionej przy drodze wiadomo, gdzie skręcić. Są tu 4 siedliska oddalone od siebie,

potem staw i las. Jedno z nich należy do Bartka i Agaty Górnych, którzy przez cztery dni gościli u siebie pięcioosobową grupę artystów z Łodzi.

WERNISAŻ

Przy niewielkim stoliku w niewielki wieczór (w dzień wyborów prezydenckich) na podwórku rozpoczyna się wernisaż. Jak miło, że obok leży ostatni nu-

mer WG-HN, gospodarz Bartek jest naszym czytelnikiem. Maciej Kus prowadzi pracownię - Rzeźbiarnię w Łodzi. Kiedyś na kurs rzeźby w metalu przyjechał Bartek, który zapraszał tu, do

swego siedliska i teraz nadarzyła się okazja, żeby skorzystać z propozycji. Dzięki temu pięcioosobowa ekipa z Łodzi spotykająca się na zajęciach z rzeźbienia w glinie w Rzeźbiarni, przyjechała na taki spontaniczny plener, żeby tworzyć w tych pięknych okolicznościach przyrody. – Doświadczamy tu innego materiału, innego sposobu myślenia, przygotowałem działania, które opierają się o land art. Trochę mało czasu na poważniejsze realizacje, bo przyjechali w piątek, a w niedzielny wieczór wszystko jest już prawie skończone. To bardziej zabawa, próba, praca w takim miejscu jest fantastyczna, jak wszyscy przyznają. Zwiedzanie okolic, wycieczkowanie zaplanowane na ostatni dzień – poniedziałek jest jeszcze przed nimi.

JEDŹ NA PODLASIE

Maciek jako jedyny z ekipy nigdy nie był na Podlasiu. Jest tu po raz pierwszy i uważa, że to nowe doświadczenie pod każdym względem, miejsce jest fantastyczne. Maciek mówi, że wszyscy jego łódzcy znajomi od dawna rozmawiają o Podlasiu jak o mitycznej i magicznej krainie, odwiedzają je. Ciągłe słyszy: „Jedź na Podlasie”. – To miejsce to same plusy. Natura, piękne domy, wspaniali gospodarze, rewelacja. – mówi Maciek. – Byliśmy tu dziś na głosowaniu w Słuczance. Było tu tak przyjemnie, że zawsze mógłbym przyjeżdżać głosować. Ola (przyjechały trzy Ole!) na Podlasiu jest po raz drugi, była już w okolicach Supraśla, Białegostoku. Jest nim, jak wyznaje – „absolutnie urzeczona”. Druga Ola odwiedza Podlasie, które uwielbia, po raz trzeci, wcześniej była w Narwi, w Krynkach. Najbardziej zachwycona jest przyrodą i bioróżnorodnością, tym, czego nie ma w centralnej Polsce, kontaktem z naturą i zwierzętami, „które tu łążą”: – Siedzimy sobie, a tu idzie łoś. To niesamowite miejsce. Wydaje się, że jedno z ostatnich w Polsce, to powinno być skarbem narodowym. Ola widziała chyba też

wilka, ale nie jest tego pewna. Trzecia Ola, która wcześniej była na Mazurach, zachwyca się tym miejscem: – Jest tu pięknie, dziko, blisko do natury i do takiego prostszego życia i to jest piękne. Maksim czuje się tu bardzo swojsko, pochodzi z podobnych rejonów, z białoruskiego miasteczka w okolicach Brześcia, tuż za granicą. Teraz mieszka i pracuje w Łodzi.

LAND ART W LASACH PIŁATOWSZCZYŹNY

Land art (sztuka ziemi) to dziedzina sztuki, która powstała w II poł. XX w., polega na ingerencji w krajobraz, głównie przy użyciu naturalnych składników, ziemi, drewna, wszystkiego, co możemy znaleźć w otoczeniu. – Nie jesteśmy w stanie w ciągu dwóch dni zrobić rzeczy na dużą skalę. – tłumaczy Maciek. – Jest to sztuka efemeryczna i za jakiś czas przeminie, bo nie są to instalacje zakonserwowane, żeby mogły zachować się na dłużej. Ale może w przyszłości zorganizujemy tu coś bardziej przemysłowego i stworzymy bardziej trwałe obiekty. Używali tu wszystkich naturalnych materiałów, głównie gałązek, patyków, kawałków drewna. Wszystko, co zrobili zostaje w okolicznym lesie. (Na Wyżarach Paweł Althamer kilka lat temu zorganizował plener, powstało kilka rzeźbiarskich drewnianych form, z których dziś już mało co zostało)

Powstały różne konstrukcje, instalacje, rzeźby. – Wystarczy trochę naturę uporządkować i już mamy jakąś kompozycję, która nagle oddziela się od rzeczywistości dookoła. – wyjaśnia Maciek. – Wchodząc do lasu nagle napotykamy kompozycję, która jest wycięta z tej rzeczywistości i trudno ją przeoczyć. Pierwotnie mieli pracować w wybranych przez siebie miejscach, ale deszcz uniemożliwił plan, dlatego kompozycje w większości powstawały w siedlisku, potem były przenoszone. Rzeźby – instalacje są już w lesie, na swoich miejscach.

Rzeźba Macieja nosi tytuł „Entropia”. Ta kompozycja ko-

jarzy mi się z promieniami słonecznymi, sprawia też wrażenie niedokończonych, autor tłumaczy, że jak coś nie jest dokończonych, to bardziej działa wyobraźnia, a po to są działania w sztuce, żebyśmy jej używali. Ola S. stworzyła „Wielosład”, wiele kresek – gałązek brzoźowych buduje ruch. Poruszyły ją trzy drzewa, które włączyła do swojej instalacji z brzoźowych gałązek. Dwa z nich rosną blisko siebie, świerk jest taki ogromny. Jest tu wyręb, chciała te drzewa ochronić przed ich losem, który może je spotkać, pokazać dynamikę ruchu chroniącego, bo przecież na Podlasiu wierzenia słowiańskie są ciągle żywe. Brzoźowy ogon chroniący drzewa wyszedł taki trochę wilczo-lisi. Jest przekonana, że zobaczyła wilka po drugiej stronie drogi. Dwie kolejne rzeźby są w lesie trochę bardziej oddalonym od domostwa Agaty i Bartka, bo Oli i Maksimowi pasowały akurat inne miejsca, bo jak się okazuje, nie są one przypadkowe. Pierwszego dnia chodzili po okolicy i robili rekonesansy. Praca Maksima jest bez tytułu. Wszystkie elementy zostały ręcznie połączone za pomocą otworów i kołeczków. Rzeczywiście trudno wyobrazić sobie tę kompozycję w innym miejscu, idealnie współgra z tą jabłonią – „trochę obciążoną, zbitą, samotną”, która tak spodobała się autorowi. Konstrukcja Oli wygląda trochę jak fragment klatki zawieszony pomiędzy drzewami, nosi tytuł „Perspektywa”. Brzozy tworzą alejkę i to miejsce bardzo zainspirowało twórczynię. – Idea jest taka, że w zależności od tego, z której strony ktoś spojrzy, to jest uwięziony lub nie. Prace Oli i Maksima są tuż przy samej drodze, więc miło mogą zaskoczyć przechodnia lub rowerzystę.

JAK NAJMNIEJ ZMIAN

Dom Agaty i Bartka jest z 1959 r., ale powstał z drewna z rozebranej chałupki. Stał pusty przez kilka lat, zanim w 1996 r. kupili go wspólnie z rodzicami obecni gospodarze. Kiedyś niedaleko była stara kaflarnia, ma od jakiegoś czasu nowego właściciela,

ale budynek coraz bardziej niszczy. Na co dzień mieszkają w Warszawie, przyjeżdżają tu od czasu do czasu, głównie wtedy, kiedy jest już cieplej, no i na sylwestra. Wpadają tu przyjaciele, znajomi. Bartek mówi, że lubią, jak jest ruch, jak coś się tu dzieje. Maciek szukał miejsca na plener, dlatego zaproponował mu gościnę w Piłatowszczyźnie.

Siedlisko kupili na spółkę, domek od ulicy był ich, a rodzice zaadaptowali letnią kuchnię na mieszkanie, w którym wygospodarowano też dwa pokoje gościnne, ale nie był to nigdy projekt komercyjny. – I teraz różne „bandy” się zwalają i mają gdzie mieszkać. Są trzy łazienki, Mieszkało tu nawet 20 osób w pewnym momencie. Agata dodaje: – W czasie pandemii to było naprawdę coś. Jest tu problem z zasięgiem, największym mankamentem jest Internet. Jak pada np. mocny deszcz, nie ma co na niego liczyć.

Starali się wprowadzić jak najmniej zmian w domu, dzięki temu wygląda tak jak wyglądał. Zmienili tylko ocieplenie w środku, a tak wszystko zostało po staremu. Jest piec kaflowy, ścianówka (fizyczka), stary kuchenny kredens, nawet lustro zostało po poprzednich właścicielach. Naprawdę ma się wrażenie, jakby czas zatrzymał się tu przed laty. I to dodaje niesamowitego uroku temu siedlisku.

I artyści, i gospodarze są zgodni, że dobrze by było te rzeźby oznaczyć na Google Maps, żeby ludzie mogli do nich docierać. Jeżdżą tu rowerzyści. Inicjator akcji Maciek mówi, że może jeszcze kiedyś uda się tu zrealizować plener i powstaną rzeczy bardziej trwałe. A, gdyby plenery się powtarzały, to teren mógłby być cały w wielu realizacjach land art. I to jest świetny pomysł!

DOROTA SULZYK ▲



Fot. Dorota Sulzyk | GCK w Gródku

▼ **Wieści z GCK**



Fot. Adam Gierasimiuk

Rozśpiewany Gródek na koncercie galowym Festiwalu „Piosenka Białoruska 2025”

17 maja zespół Rozśpiewany Gródek wziął udział w koncercie galowym Festiwalu Piosenka Białoruska 2025 i wykonał utwór pt. „U poli biaroza”.

Gratulujemy i jesteśmy dumni!

Koncert odbył się w Operze i Filharmonii Podlaskiej w sali koncertowej przy ul. Podlesnej, gdzie zaprezentowało się niespełna 30 najlepszych artystów z Podlasia, laureatów tegorocznego konkursu Piosenka Białoruska. Organizatorem Festiwalu jest Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. (rk)

„Rozmowy pod sceną”

W kwietniu pojawił się nowy cykl podcastów „Rozmowy pod sceną”, które nagrywane są w naszym studiu nazwanym przez nas „padwał”. Magda Łotysz rozmawia w nich z młodzieżą z gminy Gródek o życiu, marzeniach i problemach. W pierwszym odcinku wysłuchaliśmy opowieści Małgorzaty Serafin, w drugim – Dawida Seweryna, w maju – Sebastiana Bieleni i Jakuba Wildowicza. Rozmowę z Dawidem i Sebastianem możecie przeczytać w tym numerze. Można też je odsłuchać na YouTube.

Może i Ty masz chęć porozmawiać z nami?

Realizacja: Grzegorz Karpowicz - dźwięk, Radek Kulesza – video | Gminne Centrum Kultury w Gródku

Koncert z okazji Dnia Matki

W piątek 23 maja w sali widowiskowej naszego domu kultury odbył się koncert z okazji Dnia Matki! Był to prawdziwy pokaz talentów muzycznych młodych wykonawców uczęszczających na zajęcia do GCK. Solistów, duety, grupy przygotowała instruktorka Studia Wokalnego Karolina Klepacka oraz instruktorka Veny -Anna Wasilewska. Każdy z uczestników zajęć otrzymał pamiątkowy dyplom i słodki upominek. Cieszymy się, że wśród publiczności były obecne nie tylko mamy, tatusiowie, czy dziadkowie dzieci, ale również inni mieszkańcy Gródka i okolic, którzy chcieli miło spędzić piątkowe popołudnie, słuchając dziecięcych występów.

Wszystkim Mamom życzymy dużo zdrowia, radości i pomyślności. (ds)



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Taneczne pokazy

We środę 28 maja grupy taneczne instruktorki Magdaleny Łabędzkiej przygotowały pokazy dla swoich bliskich.

Bardzo dziękujemy rodzicom za zaufanie do naszej oferty zajęć. To dla nas wspaniały sygnał, gdy dzieci witają się z uśmiechem ze swoją instruktorką, ciesząc się tańcem, spędzając czas wolny w tak różnorodny i rozwijający sposób. Ogromne ukłony dla dzieci, które przez 8 miesięcy ćwiczyły salsę, walcę i wiele innych tańców.

Magdzie gratulujemy wspaniałego przygotowania dzieci oraz bardzo dobrego instruktora. Jesteśmy dumni!!! Ruszamy z kolejnymi zajęciami po wakacjach.

Magda Łotysz



Fot. Magda Łotysz | GCK w Gródku



JARMARK na Górze Zamkowej

8 CZERWCA, GODZ. 13⁰⁰, GÓRA ZAMKOWA W GRÓDKU

od godz. 13⁰⁰ średniowieczne obozowisko, warsztaty oraz inscenizacje
Podlaskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica”;

w godz. 13⁰⁰ - 17⁰⁰ ■ koncerty zespołów z gminy Gródek

■ warsztaty ceramiczne i rękodzielnicze ■ malowanie kamieni dla dzieci

godz. 14⁴⁰ ■ wykład historyczny Wiera Tarasewicz

godz. 15⁰⁰ ■ pokaz „Trzaskawica” - odwiedziny Bolesława Chrobrego

godz. 16³⁰ ■ KRESOVKI /UCZESTNICZKI MUST BE THE MUSIC/

godz. 17¹⁰ ■ inscenizacja „Trzaskawica”

■ pokazy twórców ludowych: wyplatanie wikliny, ceramika, filcowanie

■ rozstrzygnięcie konkursu pt. „Pocztówka z Jarmarku”

godz. 18³⁰ ■ KAPELA BRACI REJWÓW

godz. 19¹⁰ ■ gawęda średniowieczna „Grupa Co Słyszał Jesion” przy ognisku

Ponadto:

■ kramiki rękodzielników i twórców ludowych

■ Regionalnych przysmaki od wszystkich lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Gródek !!!

■ stoiska: Nadleśnictwo Walicy, Biblioteka Publiczna, Gminne Centrum Kultury w Gródku

■ malowanie kamieni dla dzieci

■ targ staroci

Zapraszamy z kocykami!

Podczas wydarzenia obowiązuje zakaz parkowania wzdłuż ulic: Błotna, Zamkowa.

Dostępne parkingi: Targowica Gminna, przy Urzędzie Gminy i GCK, przy sklepie Top Market



Fot: Lena Kuzma



Dziecięcy Festiwal Piłkarski GRYFIK CUP 31 maja 2025 R. fot. Radek Kulesza

Dziecięcy Festiwal Piłkarski GRYFIK CUP

31 maja na boisku w Zarzeczu odbył się wyjątkowy turniej piłkarski GRYFIK CUP dla dzieci z roczników 2017–2018. W wydarzeniu wzięło udział blisko 30 najmłodszych drużyn z województwa podlaskiego, z czego 5 reprezentowało Powiat Białostocki. Atmosfera była pełna sportowych emocji, uśmiechów i niezapomnianych chwil.

Turniej miał na celu nie tylko rywalizację sportową, ale przede wszystkim dobrą zabawę i promocję aktywności fizycznej wśród dzieci. Mali piłkarze wykazali się ogromnym zaangażowaniem, walecznością i sercem do gry, pokazując, że nawet w tak młodym wie-

ku można cieszyć się sportem na całego.

Każda drużyna rozegrała kilka meczów, a kibice – głównie rodzice, rodzeństwo i trenerzy – głośno wspierali swoich zawodników z trybun. Nie zabrakło emocjonujących akcji, pięknych bramek i pierwszych piłkarskich sukcesów. Odbył się również konkurs „Trener Turbokozak”, gdzie trenerzy musieli zmierzyć się w dwóch zabawnych konkurencjach.

Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe medale i dyplomy, a uśmiechy na ich twarzach mówiły wszystko – dla wielu był to pierwszy turniej w życiu i z pewnością niezapomniane przeżycie.

Dziękujemy wszystkim drużynom, trenerom, kibicom i przede wszystkim rodzicom Gryfików za stworzenie wspaniałej atmosfery i wspólne świętowanie dziecięcej pasji do piłki nożnej i ogromną pomoc w organizacji.

Turniej nie odbyłby się bez wsparcia instytucji i sponsorów: Gmina Gródek, Powiat Białostocki, Nadleśnictwo Waliły, Nadleśnictwo Żednia, Rogowski Development, Art Holding Developer, Grand Service Magdalena Świerzeńska, Apteka Omega, Apteka Cefarm, Mosir Michałowo, Firma Daria Roman Kardasz, Sklep Przemysłowy Rafał Kardasz, Sklep Chorten - Fresh Market, Gminne Cen-

trum Kultury w Gródku, Stereoliza Recording Studio Grzegorz Karpowicz, Zakład Gospodarki Komunalnej w Gródku. Dziękujemy raz jeszcze Dyrektor SP Gródek Annie Grycuk, że od lat możemy trenować na obiektach szkolnych. Słowa uznania kierujemy również do ratowników medycznych: Daniela Tymoszewicza i Wojtki Popławskiego, a także do naszego byłego prezesa, obecnie radnego Radka Kuleszy za to, że zawsze jest pomocny i gotowy do działania. Dziękujemy Zajazdowi przy Granicy za smaczne posiłki dla zawodników i trenerów.

Do zobaczenia na kolejnych turniejach!

Jan Łotysz

Wieści z Biblioteki

Tydzień Bibliotek pod hasłem „Biblioteka - lubię tu być”

8 maja br. przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Gródku odwiedziły Bibliotekę Publiczną w Gródku. Czytaliśmy wspólnie baśń, rozmawialiśmy o pracy bibliotekarza, stworzyliśmy piękną, wspólną pracę plastyczną pt. „Moja biblioteka”, a także sprawdziliśmy bajkową wiedzę dzieci w quizie o znanych bohaterach. Z okazji Dnia Bibliotekarza dostaliśmy od dzieci cudowną, własnoręcznie wykonaną laurkę – dziękujemy z całego serca.

Niech biblioteki zawsze będą miejscem spotkań, inspiracji, ciszy i rozmów, magii książek i ludzkiej życzliwości.

Dziękujemy, że tworzycie przestrzeń, w której każdy może powiedzieć: „Biblioteka - lubię tu być”.



Spotkanie autorskie dla dzieci z Przemysławem Wechterowiczem



kiego w Białymstoku w ramach działalności Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkanie zostało dofinansowane ze środków Instytutu Książki pochodzących z dotacji celowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Spotkanie przebiegło w niezwykle radosnej i pełnej humoru atmosferze. Przemysław Wechterowicz w zabawny i przystępny sposób opowiadał dzieciom o sobie, swojej pracy pisarskiej i o tym, jak powstają książki. Uczniowie z zainteresowaniem słuchali o procesie tworzenia – od pomysłu, przez pisanie, aż po współpracę z ilustratorami, którzy nadają opowieściom barwną oprawę graficzną. Autor zdradził również ciekawostkę – pisuje niekiedy pod pseudonimem Żaneta Gorzka, co wywołało u dzieci niemałe

27 maja 2025 roku uczniowie klas pierwszych i drugich ze Szkoły Podstawowej w Gródku mieli wyjątkową okazję uczestniczyć w spotkaniu autorskim z Przemysławem Wechterowiczem – znanym i cenionym autorem książek dla dzieci. Jego książki ukazały się w Polsce, na Tajwanie, we Francji, Brazylii, Włoszech, Niemczech i Korei Południowej, Chinach.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną w Gródku we współpracy z Książnicą Podlaską im. Łukasza Górnickiego.



zaskoczenie i śmiech.

Spotkanie było nie tylko świetną okazją do zdobycia autografu i poznania pisarza, którego książki goszczą w szkolnych bibliotekach, ale także inspirującym doświadczeniem dla najmłodszych czytelników. Dzięki bezpośredniemu kontaktowi z autorem uczniowie mogli lepiej zrozumieć, jak powstają ich ulubione opowieści i jak ważna jest wyobraźnia w pracy twórczej. Serdeczne podziękowania kierujemy do dyrekcji, wychowawców i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Gródku za umożliwienie dzieciom udziału w tak wartościowym spotkaniu, a dyrektor Magdalenie Łotysz (Gminne Centrum Kultury w Gródku) za udostępnienie sali widowiskowej.

Konkurs fotograficzny

29 maja 2025 r. odbyło się uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród w powiatowym konkursie fotograficznym pt. „Lipce Reymontowskie - zostań ilustratorem Noblisty” w Książnicy Podlaskiej. Konkurs został zorganizowany w ramach projektu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie w partnerstwie z Biblioteką Publiczną Powiatu Białostockiego, w którym uczestniczka zgłoszona przez Bibliotekę Publiczną w Gródku Amelia Karczemna zajęła 2 miejsce.

Gratulujemy naszej zdolnej czytelniczce zwycięstwa i oka artysty oraz życzymy dalszych sukcesów w realizacji pasji fotograficznej.



Teatrzyk kamishibai „Magiczna gąsienica”



5 maja Biblioteka Publiczna w Gródku zamieniła się w magiczną krainę wyobraźni. Odwiedziły nas przedszkolaki, które z wielkim zaciekawieniem obejrzały teatrzyk kamishibai „Magiczna gąsienica” – niezwykle opowieści w japońskim stylu. Nie zabrakło również wspólnego czytania, przeglądania kolorowych książeczek i gier edukacyjnych. Zainteresowanie przedszkolaków wzbudził tablet interaktywny, na którym grały w gry edukacyjne. Dziękujemy za tę radosną wizytę – takie chwile przypominają, że miłość do książek zaczyna się od najmłodszych lat. Podziękowania paniom Marcińczyk Laurze i Litwin Agnieszce za współpracę.

Katarzyna Rogacz
fot. BP w Gródku

Wieści szkolne

Niepełnoletni też głosowali w wyborach!

W ramach projektu „Młodzi głosują 2025” uczniowie i uczennice z Szkoły Podstawowej im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich mieli okazję wziąć udział w symulacji wyborów i tak jak dorośli zagłosować na wybranych kandydatów i kandydatki na Prezydenta RP. Na kogo zagłosowali?

Od 5 do 16 maja, w ponad 850 szkołach z całej Polski, młodzież zagłosowała na osoby kandydujące w wyborach prezydenckich. Oznacza to, że niemal 200 000 uczennic i uczniów miało okazję stanąć przed podobną decyzją jak dorośli wyborcy i dać znać o swoich poglądach. W projekcie „Młodzi głosują 2025” organizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej wzięła udział również Szkoła Podstawowa z Gródka.

Działania młodych

W projekcie „Młodzi głosują 2025” uczniowie i uczennice samodzielnie powołują komisję wyborczą i przeliczają głosy. Ze wsparciem organizatora i nauczycieli-koordynatorów, przez własne doświadczenie uczą się o najważniejszych mechanizmach demokracji. Cała szkoła ma możliwość uczestniczyć w tym wyborczym święcie, uświadamiając młodzieży jak cennym prawem jest prawo wybierania swoich przedstawicieli. W ramach projektu, uczniowie i uczennice mieli również możliwość przeprowadzenia bezstronnej kampanii profrekwen-

cyjnej w swoich szkołach. Była to okazja do zdobycia nowej wiedzy i umiejętności - m.in. montażu materiałów video i dobrych praktyk na mediach społecznościowych. Ponadto nauczyciele korzystając ze scenariuszy przygotowanych przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, przeprowadzili angażujące lekcje o wadze głosu i kompetencjach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystko w celu kompleksowego budowania zainteresowania polityką, które zaowocuje obywatelskimi nawykami w przyszłości.

Wyniki wyborów

Frekwencja w Szkole Podstawowej im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich w Gródku wyniosła 65,6%.

Uczennice i uczniowie zagłosowali w następujący sposób:

BARTOSZEWICZ Artur 0 głosów - 0 %
BIEJAT Magdalena Agnieszka 4 głosy - 6,3%
BRAUN Grzegorz Michał 6 głosów - 9,5%
HOŁOWNIA Szymon Franciszek 3 głosy - 4,8%
JAKUBIAK Marek 2 głosy - 3,2%
MACIAK Maciej 0 głosów - 0%
MENTZEN Sławomir Jerzy 20 głosów - 31,7%
NAWROCKI Karol Tadeusz 4 głosy - 6,3%

SENYSZYN Joanna 7 głosów - 11,1%
 STANOWSKI Krzysztof Jakub 3 głosy- 4,8%
 TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz 6 głosów - 9,5%
 WOCH Marek Marian 0 głosów - 0%
 ZANDBERG Adrian Tadeusz 8 głosów - 12,7%



Fot. archiwum SP w Gródku

Wyniki szkolnych wyborów wprowadzone zostały przez zespoły uczniowskie pod opieką nauczycieli-koordynatorów na dedykowaną projektowi platformę przygotowaną przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Na tej podstawie organizator opublikuje ogólnopolskie wyniki. Dzięki temu opinia publiczna może poznać poglądy młodzieży, która wkrótce uzyska prawa wyborcze i będzie współdecydować o wyglądzie polskiej sceny politycznej. Ogólnokrajowe wyniki szkolnych symulacji wyborów w projekcie „Młodzi głosują 2025” można znaleźć na platformie Młodzi głosują.

Nie tylko wybory

Zespół pod opieką koordynatorów projektu w ramach działań profekwencyjnych związanych z organizacją symulacji wyborów prezydenckich dla uczniów klas 6-8 naszej szkoły podjął szereg kroków mających na celu zwiększenie świadomości obywatelskiej oraz promocję aktywnego udziału w życiu publicznym. Na początku zorganizowano spotkanie z Panią Dyrektorką szkoły Anną Grycuk, podczas którego omówiono cele i przebieg planowanej symulacji wyborów. Ustalono datę wydarzenia, miejsce organizacji lokalu wyborczego oraz zakres działań promujących udział w głosowaniu. Pani Dyrektorka wyraziła pełne poparcie dla inicjatywy. O planowanej symulacji wyborów zostali poinformowani uczniowie z klas 6 - 8. Przeprowadzono również krótkie prezentacje na godzinach wychowawczych, wyjaśniające, czym są wybory, dlaczego warto głosować oraz jak przebiega symulacja. Uczniowie klas 8 zaangażowani w projekt przygotowali plakaty zachęcające do udziału w wyborach. Dodatkowo wykorzystano materiały promocyjne CEO (Centrum Edukacji Obywatelskiej), które również zostały wywieszone na korytarzach szkolnych. W wyznaczonym pomieszczeniu (świetlicy dolnej) przygotowano lokal wyborczy. Ustawiono stoliki komisji wyborczej, urnę wyborczą oraz miejsca do głosowania zapewniające anonimowość. Przygotowano listy wyborców oraz karty do głosowania.

Tradycja „Młodzi głosują” - projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej

Od 1995 roku w projektach „Młodzi głosują” wzięło udział kilka tysięcy szkół, a ponad 3 miliony uczniów zagłosowało w szkolnych wyborach. Szkoła Podstawowa w Gródku wzięła udział w projekcie po raz pierwszy. Centrum Edukacji Obywatelskiej jest największą polską organizacją pozarządową działającą w sektorze edukacji. Więcej informacji na stronie: www.ceo.org.pl.

Iwona Lech

Sukcesy naszych uczennic



Fot. archiwum SP w Gródku

19.05.2025 r. odbyły się rejonowe eliminacje konkursu „Piosenki Białoruskiej” organizowane przez Towarzystwo Kultury Białoruskiej. Trzy uczennice naszej szkoły przygotowane przez Ewelinę Ostapczuk i Annę Wasilewską próbowały swoich sił w kategorii solistów klas IV-VI.

Zoja Siemiżon (klasa IVa) zdobyła WYRÓŻNIENIE
 Nikola Jarocka (kl. VIa) zajęła II MIEJSCE
 Ewa Siemiżon (kl. VIa) zajęła I MIEJSCE

Już dwa dni później 21.05.2025r. na centralnych eliminacjach Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Białoruskiej w Bielsku Podlaskim nasze uczennice wywalczyły zaszczytne miejsca w kategorii klas IV-VI

Ewa Siemiżon - II miejsce
 Nikola Jarocka - III miejsce

Poziom uczestników był bardzo wysoki, tym bardziej jesteśmy zadowolone i dumne z naszych uczennic.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów !!!

Ewelina Ostapczuk, Anna Wasilewska

Wycieczka do leśnictwa Lipnik



Fot. archiwum SP w Gródku

29.05 br. uczniowie klas IV a i IV b wraz z wychowawcami Anną Siegieńczuk, Iwoną Lech i Anną Wasilewską wzięli udział w wycieczce do leśnictwa Lipnik. Podczas wizyty spotkali się z leśnikami, którzy ciekawie opowiedzieli o swojej pracy oraz o funkcjonowaniu szkółki leśnej Lipnik. Po części edukacyjnej przyszedł czas na wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku, zabawy sportowe, a następnie uczniowie wzięli udział w grze terenowej „50”. Była to gra edukacyjna, która w angażujący sposób utrwalala bieżące treści programowe realizowane w klasach czwartych.

Anna Wasilewska

„Nie poddawajcie się i wiercie w siebie!”

Rozmowa z Dawidem Sewerynem z Gródka



Fot. archiwum Dawida Seweryna

Rozmowa z Dawidem Sewerynem z Gródka, zawodnikiem IV ligowego zespołu Górnik Łęczna o miłości do piłki nożnej i nietatwej drodze do spełnienia sportowych marzeń przeprowadzona została przez Magdę Łotysz w ramach podcastu z serii „Rozmowy pod sceną”.

Magda Łotysz: Cieszę się, że teraz porozmawiamy o sporcie. Bo łączy nas nie tylko miłość do piłki nożnej, ale też trochę Górnik Łęczna.

Dawid Seweryn: Tak, jestem zawodnikiem Górnika Łęczna (woj. lubelskie). Wiem, że tu siedzisz. Łączy nas miłość do piłki nożnej, jest to moja pasja od piątego roku życia. Moim marzeniem jest zostać profesjonalnym piłkarzem.

MŁ: Tak jak mówisz, to marzenie ciągnie się od wielu lat. Niedługo będziesz już pełnoletni. Pamiętasz swoje początki piłkarskiej kariery?

DS: Tak, pamiętam. Na każdy trening przychodziła mama, prowadziła za rączkę, potem siadała na ławce i czekała aż skończymy kopać piłkę na hali. Na początku to była zabawa, potem na każdy turniej jeździłem z tatą, coraz bardziej chciało mi się grać w piłkę i wiedziałem, że chcę to robić. I pasja przerodziła się w plan na dalsze życie.

MŁ: Ile miałeś lat, jak poczu-

leś, że to może być plan na dalsze życie?

DS: Myślę, że to było w VI klasie podstawówki, jak już zmieniłem szkołę i odchodziłem do Talentu Białystok, przeprowadzałem się z Gródka do internatu w Białymstoku. Poczułem wtedy, że muszę w to włożyć całe serducho.

MŁ: Jaka była twoja droga do Górnika Łęczna? Zaczynałeś w Gryfiku Gródek.

DS: Zaczęło się od Gryfika, potem był Talent Białystok. Tam przeszedłem bardzo dużą drogę, od razu pojawił się stres boiskowy, brak poczucia wartości, brak pewności siebie. Musiałem to wszystko przełamać, było to dla mnie coś nowego. Jak nas było dwudziestu paru chłopaków, to ja może byłem dwudziestym chłopakiem w kolejności. Musiałem włożyć dużo ciężkiej pracy, żeby wybić się tam na początku. Udało mi się to i bardzo mnie to wzmocniło, nauczyłem się dużo o pewności siebie, radzeniu sobie ze stresem, tego, jak ważna jest ciężka praca w życiu sportowca i że dzięki niej mogę naprawdę daleko zajść. Bardzo mnie to podbudowało i zdecydowałem, że pora na kolejny krok, chciałem wybrać średnią szkołę, żeby połączyć to z treningami, ale chciałem też wskoczyć na wyższy poziom. Od połowy 8 klasy szukaliśmy z tatą, gdzie możemy pojechać, żebym mógł się zaprezentować, znaleźliśmy Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. Pojechaliśmy na testy, dobrze się zaprezentowałem i udało mi się tam trafić. W Łodzi też przeszedłem długą drogę, od początku byłem świadomy, jak to może wyglądać, bo byłem doświadczony po tym, co było w Talencie. Wiedziałem, że tam zjeżdżają się chłopaki z całej Polski, jest jeszcze wyższy poziom, i też nie będę od razu najlepszy. Zaciśnałem zęby, cierpliwie walczyłem i to zapoczątkowało. Najpierw byłem w drugiej drużynie w swoim roczniku, a skończyłem w seniorach w pierwszej drużynie z chłopakami starszymi

o dwa lata. I to mnie podbudowało i powiedziałem tacie, że robimy kolejny krok. Chciałem trafić do drużyny, która ma pierwszy zespół w I lidze lub w ekstraklasie i zdecydowaliśmy się na Łęczną.

MŁ: Wspominałeś o grze w białostockiej drużynie i o tym stresie boiskowym. Czy ty tam poszedłeś z taką myślą, że będzie trochę inaczej, że to wszystko jest prostsze?

DS: Ja odbierałem to jako ogromną szansę, ale tak naprawdę nie wiedziałem, co to może być. Jedyne, czego chciałem, to grać w piłkę, jak najwięcej z siebie dać, i jak najbardziej tę szansę wykorzystać. Wiadomo, trenowaliśmy, graliśmy w ligach wojewódzkich jako Gryfik, ale zawsze ten Talent Białystok, Jagiellonia to była czołówka. Graliśmy z nimi, czasami przegrywaliśmy 10:0 i pojawił się stres, bo myślałem, że wcześniej przegrywałem z nimi, a teraz mam z nimi grać? Mając 13 lat nie wiedziałem o pewności siebie. Wiedziałem wtedy, że jestem chłopakiem z wioski, że nie za bardzo mi musi wychodzić, nie czułem się wystarczający, musiałem dużo nad tym pracować.

MŁ: A co ci pomogło? Rozmowy z rodzicami czy inne motywujące rzeczy?

DS: Na początku było dużo płaczu. Rodzice musieli mnie wspierać, uświadamiać mi, że to jest szansa, zrzucali ze mnie presję i odpowiedzialność. Mówili, że bym na spokojnie wszystko sobie poukładał w głowie, że to jest szansa, to jest piłka nożna, że jestem jeszcze młody. Odbierałem to jako szansę i nie byłem do końca świadomy tego, co dzieje się w mojej głowie. Wiedziałem tylko, że chcę grać, szukałem nawet na Youtube materiałów, jak być pewniejszym siebie, dużo rozmawiałem z moim trenerem Kamilem Makowskim, za co jestem mu bardzo wdzięczny, bardzo mi pomógł. Myślę, że gdyby nie on, nie przeszedłbym tej drogi. Już na pierwszym obozie opowiedziałem mu o swoich problemach i

już mnie przez tę ścieżkę poprowadził, jak nie czuć tego strachu. I takie były początki mojej pracy nad sobą, pracy mentalnej.

MŁ: Ta praca mentalna jest chyba teraz nieodłączna w byciu piłkarzem?

DS: Tak. Uważam, że 80-90% to jest głowa, a reszta to umiejętności. Przede wszystkim trzeba mieć poukładane w głowie.

MŁ: Ile miałeś lat, jak zamieszkałeś sam w Łodzi? Jak to jest zamieszkać tak daleko od domu, rodziców? Pokus jest wiele w takim wieku.

DS: Miałem 15 lat. Odbierałem to znowu jako szansę, ale byłem bardziej doświadczony, bo już dwa lata mieszkalem w Białymstoku, ale wtedy co weekend byłem w domu. Wiedziałem, że chcę być w większym klubie, nie bałem się, że rzadko będę w domu. Chciałem spróbować, odległość nie miała znaczenia, najważniejsze, że byłem w lepszym klubie. Rodzicom powiedziałem, że chcę wyjechać, wiem jak to jest mieszkać w bursie, poznam nowych ludzi, nowy klub i będę czerpał z tego wszystkiego.

MŁ: Nie tęskniłeś za domem?

DS: W trudniejszych momentach. Jak wszystko wychodzi, jest dobrze, nie chce się do domu, chce się grać. W cięższych momentach było różnie, chciało się od tego wszystkiego odpocząć. Na szczęście zawsze był przy mnie tata, kiedy trzeba było, przyjeżdżał do mnie. Jechał 300 km na mecze. Dzwoniłem, mówiłem, że mam ważny mecz, nie wiem, czy sobie poradzę, po 15 minutach oddzwaniał i mówił: „dobrze, to ja do ciebie jadę, spędzam z tobą weekend”. To wsparcie rodziców jest nieocenione, gdyby nie ono, to na pewno nie poradziłbym sobie.

MŁ: Pamiętam, jak spotkałam twojego tatę, jak byłeś w Łodzi. Mówił, że zmienił specjalnie samochód na bardziej ekonomiczny, żeby do ciebie jeździć. Super, że mówisz o wsparciu rodziców. Co taki

młody chłopak chce usłyszeć od nich, kiedy jest cięższy dzień?

DS: Tak, zmienił samochód na taki z instalacją gazową, żeby do mnie dojeżdżać. Co chce usłyszeć? Dla mnie ważne było, żeby usłyszeć: „co by się nie działo, to ciebie kochamy, bo jesteś naszym synem. I nie zależy nam na tym, czy będziesz Lewandowskim, Messim, czy Ronaldo, najważniejsze, żebyś czerpał z tego radość.” Potrzebowałem takiego wsparcia, zrzućenia presji i nacisku na to, że mam jeszcze dużo czasu.

MŁ: Mój mąż do dzisiaj wspomina takie chwile, kiedy podczas wakacji jechał samochodem do pracy na 7.00 i Dawid Seweryn już był na stadionie. I tak chyba jest nadal? Bo masz teraz przerwę świąteczną, a jesteś na orliku, pomagasz młodszemu dzieciakom.

DS: Wychodzę z założenia, że trzeba ciągle się rozwijać i każdą wolną chwilę wykorzystuję na dodatkowy trening. Wczoraj i przedwczoraj od 16-ej do 21-ej byłem na orliku. To mi daje radość. Po treningu podchodzili do mnie chłopcy w wieku 8-12 lat, pytali mnie o różne sprawy, prosili, żebym im pokazał, jak coś zrobić. Mnie to cieszy. Kiedyś chciałem być dobry w piłkę, chciałem dawać komuś przykład, inspirować młodych chłopaków. Zawsze będę otwarty na propozycję zagrania wspólnego meczu np. z czwartoklasistami.

MŁ: Widziałam jak wczoraj biegaleś. Jesteś naprawdę inspiracją dla tych młodych piłkarzy. Co byś powiedział dla 7-letniego zawodnika, który



Fot. Radek Kulesza | GCK w Grodku

bardzo chce być piłkarzem, takim Messi?

DS: Przede wszystkim, żeby nie przestawał wierzyć w siebie, bo to jest najważniejsze. Nie ważne, co się wydarzy, żeby zaciskał zęby, nie poddawał się i trenował. Jak miałem treningi w klubie, to zawsze dokładałem coś dodatkowego od siebie, to była podstawa, żeby się rozwijać. Nie poddawajcie się i wiercie w siebie!

MŁ: Jesteś w Górniku Łęczna w tej chwili w drugiej drużynie, w IV-ligowym zespole. Jak można się stać zawodnikiem pierwszej drużyny?

DS: Czasami jest to długa droga, ciągle trenujesz, czekasz cierpliwie na swoją szansę. Ale może to być też moment podczas meczu IV-ligowego, trener pierwszej drużyny obserwuje mecz, grasz super, trener bierze ciebie na trening do pierwszej drużyny, pokazujesz się i zostajesz.

MŁ: Jak wygląda twój typowy dzień w Górniku Łęczna, bo przecież musisz pogodzić treningi ze szkołą?

DS: Wstaję wcześniej, o 6.00, robię poranną rutynę, o 8.00 jestem w klubie, przygotowuję się

do treningu, który mamy o 9.00. Po treningu ok. 11.30. mamy pół godziny na ogarnięcie się i dotarcie do szkoły, w której jesteśmy od 12.00 do 17.00.

MŁ: Jesteś przyzwyczajony do takiego tempa? Podczas weekendu są jeszcze mecze.

DS: Bardzo istotna jest regeneracja, ważne jest, aby o nią dbać. Łatwo można się przeforsować i przeciążyć i nie mieć siły na meczu. A to może skutkować kontuzją. Umieć dbać o swoją regenerację, zadbać o swoje ciało, wiem, kiedy mogę mocniej przycisnąć, a kiedy odpuścić.

MŁ: Miałeś niedawno kontuzję.

DS: Tak, miesiąc temu naderwałem mięsień obszerny uda, to też wynikało z przeciążenia, chociaż nie do końca zdarzyło się to z mojej winy. Przez cały miesiąc pracowałem z fizjoterapeutą w klubie, przychodziłem na zabiegi.

MŁ: Irytuje mnie opinia niektórych ludzi, którzy nie są związani ze środowiskiem piłkarskim i uważają, że piłkarze za dużo zarabiają, że ich życie to jedna wielka bajka. Jestem pewna, że życie piłkarza to je-

den wielki rygor, obowiązki, dyscyplina, samozaparcie.

DS: To jest bardzo intensywny zawód, intensywna praca, jeżeli naprawdę się poświęcasz, chcesz grać na najwyższym poziomie, to ciągle pracujesz. O 6-ej rano dbasz o swój umysł, robisz jakieś medytacje, wizualizacje, potem wychodzisz na trening, po nim jeszcze trzeba się rozciągnąć, wyrolować, żeby zapobiec kontuzji, dodatkowo może to być jeszcze siłownia, trening mentalny, możliwości jest wiele. Jeżeli ktoś całe serducho wkłada w piłkę nożną, to piłkarze stosownie zarabiają do włożonej pracy.

MŁ: A kto jest dla ciebie inspiracją sportową?

DS: Zdecydowanie Robert Lewandowski, bo on pokazał, że można wyjść z Polski, z małego kraju, a na początku też mu nie wychodziło, udowodnił, że jedna opinia nie definiuje ciebie jako sportowca. Pokazał, że nie ma rzeczy niemożliwych. On - zwykły chłopak spod Warszawy teraz jest najlepszym piłkarzem na świecie.

MŁ: Jakie marzenia ma Dawid Seweryn?

DS: Chciałbym zagrać w reprezentacji Polski na turnieju rangi Mistrzostw Świata lub Mistrzostw Europy.

MŁ: Trzymam kciuki, żeby to się ziściło, żeby twoja droga była bez kontuzji, żeby wszystko układało się tak jak sobie wizualizujesz i zamierzysz.

DS: Dziękuję bardzo.

ROZMAWIAŁA
MAGDA ŁOTYSZ ▲

„Zdecydowanie scena” Rozmowa z Sebastianem Bielenią z Podozieran

Rozmowa z Sebastianem Bielenią o pasjach – aktorstwie, musicalach, jeździectwie przeprowadzona została przez Magdę Łotysz w ramach podcastu z serii „Rozmowy pod sceną”.

Magda Łotysz: Będziemy rozmawiać o aktorstwie, ale nie

tylko. Sebastian, opisz siebie w kilku słowach.

Sebastian Bielenia: Bardzo lubię pracę na scenie. Bez względu na to, czy jest to praca nad spektaklem, czy nad jakąś piosenką, bardzo swobodnie się w tym czuję.

MŁ: A twoje cechy charak-

teru, które przychodzą ci teraz na myśl?

SB: Myślę, że jestem pracowity i sumienny.

MŁ: Jesteś uczniem II klasy VII LO w Białymstoku, ale jesteś też w Białostockiej Akademii Musicalowej. Jak tam trafiłeś?

SB: Pod koniec pandemii, kie-

dy instytucje powoli zaczęły się otwierać, trafiłszy z mamą na ogłoszenie o naborze. Stwierdziłem, że mogę spróbować, skoro i tak będę niedługo przeprowadzać się do Białegostoku, żeby kontynuować naukę w liceum.

MŁ: Zadzwoniliście czy przyszedliście na jakiś casting?



SB: Przez pewien czas mama wozila mnie do Białegostoku na ul. Grottgera do XI LO, gdzie pracowała grupa z naboru i tam spotkałem się z panią Emilką Jarosz, Arkiem Jaroszem, Dawidem Franciszkiem Malcem (aktorem Teatru Dramatycznego w Białymstoku), jego żoną Kamilą Wróbel-Malec. Zarazili



Fot. Emilia Rogalska

mnie pasją do innych form występowania na scenie, to znaczy tańca i aktorstwa, bo śpiewałem już wcześniej.

MŁ: Co ci najbardziej podobają się w musicalu? Bo tam jest i śpiew, i taniec, i gra aktorska.

SB: Myślę, że połączenie wszystkiego. Musical to jest taka forma, która pozwala widzowi odpocząć, ale i przemyśleć sobie niektóre sprawy.

MŁ: Przychodzisz do białostockiej Akademii Musicalowej jako nowy uczeń i dostajesz po jakimś czasie rolę Pana Młodego w „Weselu” Wyspiańskiego. Jak do tego doszło?

SB: Na początku, zanim były te spektakle z „Wesela”, to przygotowaliśmy trzy inne. Na początku były „Szaleństwa panny Anny” na podstawie „Ani z Zielonego Wzgórza”, do których dołączyłem w trakcie, na zastępstwo. Grałem rolę łobuza Karola Sloane’a. Potem był „High School Musical”, który zagraлиś tylko trzy razy, może nie był to najlepszy pod względem reżyserii spektakl, ale pozwolił nam się trochę rozwinąć i bardziej osadzić w tym wszystkim.

MŁ: Spodobałeś im się wtedy na tyle, że dostałeś tę rolę?

SB: Nie wiem, czy akurat dokładnie wtedy. W międzyczasie pojawił się BamCamp – letni wyjazd z Białostocką Akademią Musicalową. Pojechaliśmy nad jezioro i nasza starsza grupa przygotowywała fragment „Romea i Julia”. Najpierw miałem grać mniejszą rolę, ale z racji, że byłem bardziej zaangażowany niż reszta chłopaków, przeskoczyłem na rolę Romea. I myślę, że to wtedy odkryto mój potencjał. Jakiś czas później skończyliśmy grać inne spektakle i zastanawialiśmy się, co będziemy robić w tym roku. Na początku padło na „Balladynę”, ale okazało się, że trudno ją będzie przełożyć na musical.

MŁ: Widziałam filmiki z „Wesela”, ty tam tańczysz, śpiewasz, no i grasz. Nie jest ciężko kondycyjnie na scenie?

SB: Jest ciężko. Pod koniec numeru jesteśmy całkowicie zaspokojeni i ledwo dajemy radę śpiewać. Ale trzeba wtedy się przemóc, uspokoić oddech i robić to, co do nas należy, bo robiliśmy to wiele razy na próbach, więc dla czego ma nam się nie udać na scenie?

MŁ: A jak radzisz sobie z tremą? Masz w ogóle tremę przed występami?

SB: Przed każdym występem mam tremę. Po prostu idę dalej, nie skupiam się na tym, że ludzie będą na mnie patrzeć, że mogę zrobić coś źle, staram się uspokoić umysł, skoncentrować na oddechu, rozgrzać się bardziej dykcyjnie, żeby przygotować się do tego spektaklu najlepiej jak mogę. I potem leci.

MŁ: Macie liczną widownię jak gracie?

SB: Zazwyczaj gramy w Nie Teatrze, tam jest miejsc na sto kilka osób. Ta scena nie jest duża, ale za to dobrze wyposażona, jeśli chodzi o oświetlenie. Sceny w CAK-u VII LO, Auli im. Janusza Korczaka na Świerkowej, ani UCKiN mimo większej widowni nie dawały nam takich możliwości. To zdecydowanie dużo daje dla spektaklu.

MŁ: Myślisz, że aktorstwo, scena, musical to jest to, czym

chciałbyś zajmować się w przyszłości?

SB: Zdecydowanie scena, nie jestem pewien czy musical, ale na pewno coś w kierunku aktorstwa.

MŁ: Jesteś uczniem II klasy, czy masz już plan na studia?

SB: Mam plan, żeby zdawać do Akademii Teatralnej w Białymstoku na kierunek aktorstwa.

MŁ: Czyli masz już konkretny plan. Mieszkasz w Białymstoku?

SB: Tak, u dziadków.

MŁ: Chciałam zapytać, jak się mieszka z dala od domu w Podozieranach?

SB: Jest trochę trudniej, biorąc pod uwagę, że w mieście jest zdecydowanie głośniejsze niż na wsi, na początku bardzo mi przeszkadzał szum uliczny, ale po pewnym czasie przyzwyczyłem się do tego.

MŁ: Lubisz wracać na wieś?

SB: Zdecydowanie, przyjeżdżam tu co tydzień. Bardzo pomaga mi to, że mniej więcej po drodze mam jeździectwo, muszę wyjechać z miasta, żeby trafić do swojej stajni.

MŁ: A czy to, że pochodzisz z małej wsi, ułatwia czy utrudnia?

SB: To zależy. Jestem przygotowany na różne sytuacje, które tutaj się zdarzały, ale jest to taki przeskok. Na wsi był jeden autobus i wszędzie dało się dojść pieszo, a w Białymstoku nawet teraz, po 2 latach, motam się czasem i nie wiem, do jakiego autobusu miejskiego mam wsiąść, żeby gdzieś dotrzeć.

MŁ: Przejdźmy do tematu koni. Wiem, że jesteś wolontariuszem na hipoterapii. Skąd ta chęć pomagania? Jesteś też co roku wolontariuszem WOŚP i to słynne liczenie pieniędzy na koniec z twoją mamą przechodzi do legend. To jeden z fajniejszych momentów, jak liczycie te wszystkie pieniądze, groszaczki, i podajecie końcową sumę.

SB: Trzeba pomagać, dobro, które dajemy dla ludzi, kiedy do nas wróci, kiedy będziemy tego potrzebować, lub będziemy mieli gorsze chwile w naszym

życiu. Jeśli chodzi o wolontariat w stajni, to ostatnio prowadziłem konia z dzieckiem po placu przez 3 godziny. Trzeba mieć trochę wytrzymałości w nogach i cierpliwości. Trzeba pamiętać, że konie też mogą mieć gorszy dzień i trzeba być na to przygotowanym.

MŁ: Masz w sobie na pewno dużo empatii.

SB: Z tej empatii wynika też to pomaganie. Miałem możliwość poprowadzenia takiej hipoterapii, ale bardziej poszedłem w kierunku jeździectwa sportowego i ćwiczenia które sam kiedyś wykonywałem na koniu uleciały mi z pamięci.



Fot. Emilia Rogalska

MŁ: Bierzesz udział w zawodach, skaczesz przez przeszkody?

SB: Brałem udział w zawodach w Memoriale Krzysztofa Jaworskiego JAWORKA w Pieńkach, ale większość tego roku przejeździłem na płasko, żeby poprawić swój dosiad i jazdę między przeszkodami.

MŁ: To jesteś bardzo zajęętą osobą. Wspomnieliśmy tu o twojej mamie. Mama dba i zabiega o rozwój twój i twojej siostry, która jest dziewczynką z zespołem Downa,

SB: Tak, mama bardzo nas wspiera w naszych pasjach.

MŁ: Jakie masz marzenia?

SB: Chcę nie schodzić ze sceny.

**ROZMAWIAŁA
MAGDA ŁOTYSZ ▲**

Krótką historia „WG-HN”

1. Leon Tarasewicz był inicjatorem i twórcą gazety „Hołas Haradka” - białoruskojęzycznego miesięcznika pisanego tzw. „łacinką”. W 1990 r. ukazały się 3 dwunastostronicowe numery. Większość artykułów dotyczyła wyborów samorządowych, w wywiadach prezentowali się kandydaci BDA (Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego). Propozycja dalszego wydawania gazety nie przeszła podczas głosowania na posiedzeniu Rady Gminy w Gródku (29 maja 1992 r.)

2. Temat gazety powrócił 12.10.1994 r. na posiedzeniu IV sesji Rady Gminy, głównie za sprawą radnego Edwarda Wołoszyna, który zaproponował, aby pośród członków komisji oświaty i kultury powołać zespół, który zająłby się redagowaniem gazety. Komisja zebrała się 21 października. Pan Wołoszyn podkreślał, że wyborca powinien wiedzieć, czym się zajmują władze lokalne. Postulował, aby w gazecie przede wszystkim zamieszczać m.in. informacje z sesji Rady Gminy, ale też i inne. Leon Tarasewicz, zabierając głos powiedział: „temat gazety to temat powtarzający się. Z przyjemnością patrzę na to, że sytuacja niejako zmusza, aby coś powstało. Tylko należy zastanowić się, kto to zrobi, ile czasu pochłonie to zajęcie. Informacja z sesji jest potrzebna, ale jak to zrobić, kto by to zbierał? Z praktyki wiem, że pierwszy, drugi numer udaje się, a potem zaczyna to kuleć. Trzeba znaleźć człowieka, który będzie tym zajmować się zawodowo.” Tytuł „Wiadomości Gródeckie” zaproponował Radny Wołoszyn, a Leon Tarasewicz był zdania, że gazeta powinna mieć nazwę dwujęzyczną. I tak powstała nazwa aktualna do dziś „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”.

3. Podczas obrad sesji 17 grudnia 1994 r. wójt Eugeniusz Siemieniuk zaproponował, aby gazetę wydawać jako dwumiesięcznik o objętości 12 stron formatu A4. Poinformował, że tego zadania podjęli się: Aleksander Maksymiuk z Niwy i Jerzy Chmielewski z Czasopisu. Wszyscy radni jednogłośnie poparli propozycję.

4. Pierwszy numer „WG-HN” ukazał się w marcu 1995 r., miał 12 stron A4, cały nakład (350 egz.) był powielony na ksero w Urzędzie Gminy w Gródku. Do 6 numeru był to dwumiesięcznik. Potem wydawano miesięcznik z datowaniem obejmującym dwa kolejne miesiące (np. 20.XII. 1995 – 19.I.1996). Taki sposób datowania przetrwał do stycznia 1998 r. Od tego czasu ukazują się numery z

datowaniem miesięcznym (wyjątkiem jest numer lipcowo-sierpniowy oraz grudniowo-styczeniowy z kalendarzem). Nietypowy format (B4) – od kwietnia 2001 r. do dnia dzisiejszego.



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Wystawa z okazji XXV-lecia WG-HN w 2020 roku

5. Nagrody: 1 marca 1998 r. gazeta zdobyła I miejsce (ex aeqo z „Gońcem Knyszyńskim”) w rankingu prasy lokalnej województwa podlaskiego, „za niebanalne traktowanie rodzimej kultury i interesującą szatę graficzną”. 24 października w IV konkursie Fundacji Idee – nagroda specjalna za „łączenie tradycji ze współczesnością”.

6. Do 51 numeru gazeta była wydawana przez Radę Gminy i (od 12 numeru) przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej, od 52 numeru Przez GCK w Gródku.

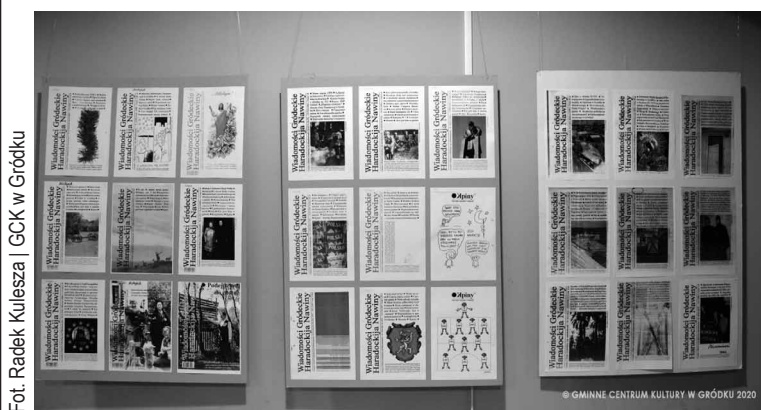
7. W 2001 r. (od kwietnia do grudnia) gazeta ukazywała się pod tytułem „Tutaj. W Gródku i okolicy” - „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”.

8. Do lutego 2015 r. redaktorem naczelnym był Jerzy Chmielewski, od marca 2015 r. – Dorota Sulżyk.

9. Gazeta od 2016 r. liczy 28 stron. W grudniowo-styczeniowym numerze zawsze jest dołączony kalendarz w wersji polskiej i białoruskiej. W czerwcu 2025 r. ukazał się 331 numer. W tym roku kończy 30 lat.

Opracowanie
Dorota Sulżyk

Wypisy z archiwalnych numerów WG-HN:



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Wystawa z okazji XXV-lecia WG-HN w 2020 roku

Nadzieja w światłowodach

Telefonizacja naszej gminy nie jest dobra. Telefonu nie ma np. w Mostowlanach. Gdy wybuchł pożar na plebanii, ze wsi nie można było wezwać straży pożarnej. Z kolei telefon sołtysa w Sofipolu został przeniesiony do Nowosiółek i mieszkańcy muszą korzystać

z aparatu prywatnego. Sprawa trafiła do wójta, który obiecał to wyjaśnić. Zarząd Gminy złożył wniosek do Telekomunikacji Polskiej SA o podłączenie telefonu w Mostowlanach. Są to działania doraźne. Telefonizacja w gminie poprawi się, gdy zostanie oddana do użytku centrala telefoniczna w Zubkach. Być może problemy te znikną całkowicie, gdy dojdzie do skutku położenie kabli światłowodowych na linii Białystok-Bobrowniki.

(WG-HN, nr 1, 02-03 1995 r.)

Będzie stacja CPN w Stacji-Waliły

Dyrekcja CPN w Białymstoku zakupiła od Nadleśnictwa Waliły plac z przeznaczeniem na stację benzynową. Po jej uruchomieniu samochody, jadące szosą Białystok-Bobrowniki nie będą już musiały skręcać do Gródka, by uzupełnić paliwo. Nowa stacja paliw będzie zlokalizowana w pobliżu składowicy drewna, za „Domexem”. Mieszkańcy bloków w pobliżu stacji benzynowej w Gródku mogą więc mieć nadzieję, że już niedługo nie będą zatrzymywani spaliniami i oparami benzyny rozlewanej przez „oszczędnych” kierowców.

(WG-HN, nr 2, 04-05 1995 r.)

W ogrodzie i kuchni. Odcinek dziewięćdziesiąty dziewiąty

Uwaga na ćmę bukszpanową

Ćma bukszpanowa to dość ciekawy przypadek szkodnika, ponieważ rozsmakowała się tylko w bukszpanie. Przybyła do nas z dalekiej Azji (prawdopodobnie z sadzonkami) i natychmiast stała się zmorą ogrodników. W Europie po raz pierwszy jej obecność stwierdzono w 2006 roku w Niemczech. Inwazji na kolejne kraje europejskie sprzyja ocieplanie się klimatu. W Polsce szkodnik obserwowany jest od 2012 roku, zaś masowo pojawia się od 2015. Latem 2018 roku mieliśmy już prawdziwą inwazję ćmy bukszpanowej, która pojawiła się masowo w wielu rejonach kraju.

Obecnie zagrożenie ćmą bukszpanową obejmuje niemal całą Polskę. Jak już napisałam, została ona „zawleczone” prawdopodobnie na importowanych sadzonkach bukszpanu. I tak mamy „szczęście”, bo w Polsce zagościła nieco później niż w innych europejskich krajach. Przejdę teraz do najważniejszej sprawy. Dorosłe osobniki ćmy bukszpanowej nie są groźne dla rośliny. To gąsienice powodują prawdziwe spustoszenie. Przez to, że nie mają bezpośredniego wroga, np. w postaci ptaka, który chętnie by je spożył, mogą sobie do woli żerować na roślinie. Dodatkowo ćma w ciągu sezonu wytwarza kilka pokoleń. Jak wspomniałam, szkodliwe są larwy. Młode wygryzają dziury w liściach bukszpanu, pozostawiając jedynie nerwy. Im larwy są starsze, tym coraz bardziej żarłoczne – zjadają całe liście, a nawet młode zielone pędy. W miejscach żerowania można zaobserwować charakterystyczne oprędy, na których znajduje się masa odchodów. Nie zwalczane potrafią doszczętnie zniszczyć krzew, pozostawiając jedynie zdrewniałe części, co w konsekwencji prowadzi do obumar-



Fot. Barbara Niczyporuk

cia rośliny. Poczwarki zimują w oprzędzie złożonym z liści bukszpanów. W kwietniu z poczwerek wylatują dorosłe motyle i składają jaja w głębi krzewów bukszpanów. Ćma bukszpanowa to motyl nocny, więc w nocy możemy zaobserwować go przyciągniętego światłem. Larwy po wylęgu żerują przez około 4 tygodnie, po czym przepoczwarczają się na krzewie i po pewnym czasie wylatują motyle kolejnego pokolenia. Ostatnie pokolenie motyli może pojawić się nawet w październiku, ale larwy z ich wylęgu mogą nie przejść całego cyklu rozwojowego. Dorosły motyl ma białe skrzydła z brązową obwódką o rozpiętości około 4 cm. Młode larwy są zielonkawe, mają brązowe pasy wzdłuż ciała i czarną błyszczącą głowę. W miarę wzrostu stają się coraz bardziej brązowe i coraz wy-

rażniejsze stają się pasy, plamy oraz drobne włoski wzdłuż ciała.

Obserwację bukszpanu pod kątem występowania ćmy bukszpanowej prowadzimy już od kwietnia i kontynuujemy aż do września. Pamiętajmy, iż nie wystarczy obejrzeć krzewy z zewnątrz. Należy rozchylić ich gałązki i zajrzeć do wnętrza korony, gdyż to właśnie tam najliczniej mogą występować gąsienice. Gdy tylko je dostrzeżemy, trzeba natychmiast rozpocząć zwalczanie ćmy bukszpanowej, bo szkodnik namnaża się i niszczy krzewy bardzo szybko. Piszę Wam moi czytelnicy o tym szkodniku, ponieważ niestety pojawił się też i na moich bukszpanach. Pierwsze szkody zauważyłam wiosną dwa lata temu. Zrobiłam w ciągu sezonu tylko dwa opryski z LEPINOX'u. Jak się okazało, nie były one na tyle skuteczne, by ochronić rośliny przed śmiercią. W tym roku porażone już zostały wszystkie cztery moje 20-letnie krzewy. Widok był na tyle smutny, że postanowiłam, wykopac i usunąć wszystkie krzewy. Zrobiłam to po to, by ograniczyć namnażanie tego szkodnika. Jakie było moje zdziwienie, po tym jak zobaczyłam porażone krzewy na cmentarzu katolickim w Gródku. Orodnicy, jeśli macie w swoich ogrodach te piękne, zimozielone krzewy reagujcie natychmiast! Nie czekajcie! Zwalczanie ćmy bukszpanowej można zacząć od ręcznego zbierania gąsienic i stosowania naturalnych biologicznych preparatów infekujących gąsienice. Jeżeli zabiegi te będą nieskuteczne, opryskajcie krzewy chemicznym środkiem owadobójczym. Powodzenia.

BARBARA NICZYPORUK ▲

Lokalne nazwy ziół

Jeszcze ciągle używa się w naszej gminie i okolicach innych nazw ziół niż te oficjalne. Kiedy przygotowywaliśmy ziołowy kalendarz na ten rok, bardzo chciałam, aby pojawiły się pod grafikami. Zapytałam o te nazwy kilka mieszkankę naszej gminy. Drodzy czytelnicy, czytelniczki! Jeśli moglibyście uzupełnić nasz skromny zielarski słownik, będzie mi bardzo miło.

- Dzika róża - szypszyna
- Mięta pieprzowa - miata
- Bez czarny - czorny bez
- Mniszek lekarski - małaczaj
- Dziurawiec - dziurawiac, świentajańskaja zielja
- Rumianek pospolity - ramaška, ramonak
- Nagietek lekarski - nahatka
- Krwawnik pospolity - krywaunik
- Bylica piołun - pałyn
- Pokrzywa zwyczajna - krapiwia, młoda pokrzywa - żeszka
- Kocanka - hrymotnik
- Widłak - dzierzera

Opracowanie: Dorota Sulżyk



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dziurawiec

W kalendarzu WG-HN na czerwiec mamy grafikę (w wykonaniu Marii Mieleszko) z dziurawcem. Surowcem zielarskim jest ziele dziurawca, które pozyskuje się w początku kwitnienia rośliny. Ziele suszy się w miejscach przewiewnych i zacienionych, rozłożone cienką warstwą, w temperaturze nie wyższej niż 30°C. Nazwy ziele Świętego Jana, świentajańskie zielce są związane z porą kwitnienia rośliny, tj. 24 czerwca. W Polsce gatunek jest pospolity w całym kraju, rośnie na glebach suchych i świeżych. Występuje w ciepłolubnych i kwaśnych dąbrowach, borach mieszanych dębowo-sosnowych jak również w silnie nasłonecznionych miejscach, jak przydroża, pobraża, pól, suche łąki i polany, ugory, miedze.

Grafika Marii Mieleszko



WŁAŚCIWOŚCI I ZASTOSOWANIE W DOMOWYM LECZENIU

Ziołolecznictwo potwierdziło wielostronne działanie dziurawca, zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne. Zioło działa rozkurczowo, żółciopędnie, rozszerzając na naczynia narządów wewnętrznych, w tym jelita i żyły obwodowe. Z uwagi, iż działa uspokajająco, wykorzystywany jest w leczeniu wyczerpania nerwowego, psychozy, nocnego moczenia się na tle nerwicowym oraz zaburzenia klimakterium.

Dziurawiec wykazuje ponadto działanie ściągające, przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne. Działa pobudzająco na pracę serca i zdolność krótkotrwałego podwyższania ciśnienia krwi. Ma również zastosowanie w homeopatii. Stanowi składnik leków na łagodny przerost gruczołu krokowego. Roślina pomocna w przypadku problemów z kamieniami nerkowymi oraz w łagodnych infekcjach dróg moczowych.

Potencjalnie ekstrakty z ziela mogą być wykorzystywane w łagodzeniu objawów choroby afektywnej sezonowej, różnego rodzaju zaburzeń somatycznych, zespołu niespokojnych nóg, zmęczenia, zespołu napięcia przedmiesiączkowego, jak również objawów menopauzy.

Zewnętrznie wykorzystywane są jego właściwości przeciwzapalne, kojące i dezynfekujące, dlatego ziele dziurawca jest stosowane w leczeniu ropni, odmrożeń i oparzeń, zarówno I jak i II stopnia. Ponadto stosuje się go na trudno gojące się rany, egzemy, owrzodzenia żylakowe i liszaje. Zioło stosowane jest również na blizny i miejsca pozbawione pigmentu, a także do płukania gardła i jamy ustnej w przyzębicy.

W warunkach domowych dziurawiec najczęściej jest stosowany jako odwar, napar lub nalewka przy przejściowych zaburzeniach trawiennych i niedomaganiach wątroby oraz woreczka żółciowego. Nalewka jak i odwar może być wykorzystywana do pobudzenia apetytu i uśmierzania bólów głowy na tle żołądkowym. Z kolei odwar i napar można używać do płukania ust przy niemiłym zapachu, nieżytach nosa, zapaleniu gardła, a także do przemywania skóry przy stanach ropnych i zranieniach.

Dla wzmocnienia systemu nerwowego można stosować napar z ziela dziurawca. Wyciągi alkoholowe w postaci nalewki są stosowane w okresowym wyczerpaniu psychicznym i łagodnych zaburzeniach depresyjnych u osób dorosłych. Z kolei na poprawę przemiany materii stosuje się napar z mieszanki ziela dziurawca, ziela poziomki, liści maliny oraz liści mięty pieprzowej.

INNE ZASTOSOWANIE (CIEKAWOSTKI)

1. dziurawiec wchodzi w skład kosmetyków, działających regenerująco i gojąco, szczególnie dla cery suchej;
2. zioło dodawane jest do wódek gorzkich – wchodzi w skład „trojanki litewskiej” oraz „dziurawcówki”;
3. zioło stosowane w weterynarii – przy leczeniu ran i ropni, biegunki u zwierząt; działa ściągająco, powlekająco i przeciwzapalnie oraz zwiększa apetyt; zewnętrznie na oparzenia;

4. konie o siwej maści oraz inne zwierzęta o białym uwłosieniu (owce, trzoda chlewna) karmione zielelem stają się podniecone, a na ich ciele pojawiają się zaczerwienienia, pęcherze i rany, będące reakcją uczuleniową na światło;

5. czerwony barwnik zawarty w kwiatach barwi mleko krów żywiących się takim sianem;

6. element dekoracyjny ogrodów, szczególnie w okresie kwitnienia;

7. sok z dziurawca służył kiedyś do barwienia tkanin na kolor czerwony;

8. jedno z „ulubionych ziół” w twórczości ks. Jana Twardowskiego.

DZIURAWIEC W MITACH, LEGENDACH I NA LUDOWO

Dziurawiec zwyczajny jest jedną z najlepiej poznanych roślin leczniczych i od dawna znajduje zastosowanie w ziołolecznictwie. Na ziemiach polskich, w wykopaliskach biskupińskich stwierdzono obecność dziurawca, jako jednej z 20 ówczesnych i zachowanych do dziś roślin leczniczych. Znaczy to, że znali go ludy zamieszkujące te tereny w VIII w p.n.e. W okresie średniowiecza, Paracelsus twierdził, że nie ma drugiego, równie skutecznego ziela w leczeniu „szaleńczych fantazji”, i zalecał stosowanie go przy problemach z melancholią lub nadmiernym pobudzeniem. Ludność Syberii nazywała dziurawiec „zielem na 99 dolegliwości”, a z uwagi na właściwości uczulające zwieroboj (zwierzobójca).

W średniowieczu i wiekach późniejszych z dziurawcem wiązano wiele przesądów i zabobonów. Według Syreńskiego i innych zielników zalecano stosować zioło jako środek przeciw czarom i gusłom oraz przeciw naigrawaniom się szatańskim, które można było odganiać przez stałe noszenie tego ziela przy sobie. Legenda głosi, że ziele dziurawca zostało „przez diabła we wściekłości pokłute”, ponieważ zazdrościł ludziom leku o tak niezwykłej mocy. Ziele odstraszało demony, czarownice, stosowane było przeciw urokom i zaklęciom. Kładziono dziurawiec położnicy pod poduszkę oraz zawieszano niemowlęciu na szyi do pierwszej kąpieli. Noszone przy sobie gałązki chroniły ludzi przed chorobami, urokami, czartami i dzikimi zwierzętami, a wieńce z dziurawca powieszzone w oborze chroniły bydło. Roślinę należało mieć przy sobie zwłaszcza w noc Świętego Jana. Dziurawiec należał też do ziół wtykanych w strzechy domostw w celach ochronnych.

Dziurawiec, aby był skuteczny, musiał być poświęcony wraz z innymi ziołami na M.B. Zielną. Wplatało się go również w wianki na Boże Ciało. Wreszcie dziurawiec wkładano także do różg brzoźowych, których używali pasterze przy pierwszym wypędzeniu bydła w pole. (korzystałam m.in. z bloga aptekacodzienna)

OPRACOWANIE
DOROTA SULŻYK ▲



Przydomowy kompostownik



Zasady skutecznego kompostowania

- Kompostownik postaw w zacienionym miejscu – unikniesz przesuszenia
- Na początek wysyp gotowy kompost lub ziemię ogrodową zakupioną w sklepie
- Dorzucaj kolejne odpady organiczne pozostałe z domu i ogrodu
- Kolejne warstwy przesyń żyzną ziemią dla usprawnienia procesu rozkładu
- Pamiętaj o mieszanii kompostu
- Przykryj kompostownik warstwą liści lub workiem jutowym, aby zachował ciepło i wilgoć
- Pilnuj wilgotności kompostownika – suchy zrosz wodą
- Unikaj przelania, bo może to doprowadzić do gnicia i brzydkiego zapachu
- Przelany kompost wymieszaj i przełóż niezadrukowanymi kartkami papieru lub opakowaniami po jajkach – tzw. wtyłczkami
- Kompostownik założony wiosną to żyzna ziemia do jesiennej ogródka

MINISTERSTWO ŚRODOWISKA

Sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Ministerstwo Obrony Narodowej

WAKACJE Z WOJSKIEM 2

APLIKUJ NA STRONIE
www.zostanzolnierzem.pl

9 czerwca – 5 lipca
I TURNUS

14 lipca – 9 sierpnia
II TURNUS

18 sierpnia – 13 września
III TURNUS

2025 LATO

#WakacjeZWojskiem2

AGACIE BAZYLUK
najszczerze kondolencje z powodu śmierci

MATKI

składają
Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
oraz Pracownicy Urzędu Gminy Gródek



OGŁOSZENIE

W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWYWANIEM TABLIC DO IZBY PAMIĘCI GMINY GRÓDEK DOTYCZĄCYCH SZKÓŁ WIEJSKICH Z TERENU GMINY, ZWRACAMY SIĘ DO WAS Z PROŚBĄ O PODSYŁANIE ZDJEĆ ZWIĄZANYCH Z NIMI.

GMINNE CENTRUM KULTURY W GRÓDKU,
TEL. 85 7180 136, DSULZYK@GCKGRODEK.PL

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują:** Dorota Sulzyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują:** Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji:** ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomosciyrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050. Gazeta w formacie PDF dostępna na koniec miesiąca na stronie www.gckgrodek.pl.*

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 04.06.2025 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

ISSN: 1427-261X, NAKŁAD: 330 egz.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** drewno opałowe. Kontakt: 608 352 635

▼ **SPRZEDAM** działkę rolną 3800 m2 przy ul. Polnej w Gródku, tel. 668 532 777

▼ **KUPIĘ LAS**, tereny zakrzaczone tel. 791 585 629

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220

▼ **USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.

Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ

Anatol Choruży
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek

TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi:
trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry,
komplet garderoby, eksportacja zmarłego
z różnych miejsc, karawan, załatwianie
formalności (USC, kościół lub cerkiew),
wyniesienie z domu, wykopanie
oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok,
bus do przewozu osób uczestniczących
w pogrzebie.

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz
chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowią-
zuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według
ustalonych stawek
za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz
inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy pro-
fesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi!
Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



SOKOŁOWSKI

USŁUGI
BUDOWLANO SPAWALNICZE

TEL 798 628 739

KRZYSZTOF SOKOŁOWSKI
UL. MICHAŁOWSKA 9/2,
16-040 GRÓDEK
KRZYSIEKMAJSTER1985@GMAIL.COM

- SPAWANIE BRAM, PRZĘSEŁ, FURTEK
ORAZ BALUSTRAD
- SPAWANIE KONSTRUKCJI
- ROZBIÓRKA I BUDOWA
NOWEGO OGRODZENIA
- MONTAŻ AUTOMATÓW DO BRAM

ATRA GROUP

TECHNIKA GRZEWcza
DYSTRYBUCJA, MONTAŻ,
SERWIS



KOSTRZEWA®
LIDER KOTŁÓW
I PALNIKÓW NA PELLET

602 151 098
atragroup@wp.pl
ul. Ciesielska 2
15-542 Białystok

AUTO GRZEŚ

GRZEGORZ KUŹMICH

- NAPRAWA AUT
POWYPADKOWYCH,
POKOLIZYJNYCH,
SKORODOWANYCH
- NAPRAWA ZDERZAKÓW
- SERWIS KLIMATYZACJI
ODGRZYBIANIE,
NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- POMOC DROGOWA

608 35 26 35
881 31 16 03



Biuro Księgowe Buchalter Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

■ księgowość

■ kadry

■ BHP

Doradztwo przy
zakładaniu firmy za darmo!

EKOPROM

EKOINŻYNIERIA

- PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
- SZAMBA
- PRZYŁĄCZA WODNE I KANALIZACYJNE
- STUDNIE, UZBROJENIE I PRZYŁĄCZE DO DOMU
- WYKOPY MINIKOPARKĄ 2,5T:
POD FUNDAMENTY, PRZYŁĄCZA
ELEKTRYCZNE, ITP.
- USŁUGI MINIWYWROTKĄ 4 T.

MICHAŁ HAWRYŁYSZYN
ZAŁUKI 100
TEL. 512-086-437



- USŁUGI - MINI TRAKTORKIEM

koszenie kosiarką bijakową,
orka: pługiem, glebogryzarką,
przyczepa samowyładowcza,
zrębkowanie gałęzi rębakiem

MICHAŁ HAWRYŁYSZYN
ZAŁUKI 100
TEL. 512-086-437
www.ekoprom.com.pl



668-464-293

Dawid Marcinczyk
ul. Malinowa 10,
16-040 Gródek

- wycinka lasów
- trzebieże
- zręby
- czyszczenia
- czyszczenia sanitarne
- wycinka drzew trudnych
- czyszczenia działek
- koszenie traw i zarośli
- skup pozyskanego drewna



GABINET MASAŻU
JUSTYNA SKROBCZYŃSKA

- Masaż klasyczny
- Masaż leczniczy
- Drenaż limfatyczny
- Masaż segmentarny
- Masaż Izometryczny
- Masaż Centryfugalny
- Masaż Relaksacyjny

ul. Fabryczna 12/4 lok.2
16-040 Gródek tel. 666 046 682
NIP: 966 144 16 74 jskrobczynska@gmail.com

WIERCENIE STUDNI

ANDRZEJ
CHORUŻY

TELEFON
604 825 097

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH

24h

ANDRZEJ ŁUKASZUK

- SZAMBA I PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE
- ŚCIEKI PRZEMYSŁOWE
- PRZEPOMPOWNIENIE ŚCIEKÓW
- OSADNIKI, TŁUSZCZOWNIKI
- MYJNIE SAMOCHODOWE
- UDRAŻNIANIE KANALIZACJI WUKO



507 73 74 73
BIAŁYSTOK NIP: 542-101-40-77



DOŚWIADCZAJ
JEDZENIA INACZAJ

- wesela słow
- restauracja
- noclegi



KONCEPT
BORKI 33



www.maciejowkaborki33.pl
rezerwacje kom. 577 483 333



Perłowy Uśmiech



www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej
PERŁOWY UŚMIECH
STOMATOLOG **PEŁEN ZAKRES USŁUG**

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3

16-040 Gródek

grodek@perlowy-usmiech.pl

Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8.00-14.00 | Wtorek – nieczynne | Środa 12.00-18.00
Czwartek 12.00-18.00 | Piątek 10.00-16.00 | Sobota 9.00-15.00

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą
beyond™ Polus

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia